

Urząd Miejski



GAZETA
ŚREMSKA

ISSN 1232-7476 MIESIĘCZNIK NR 12 (94) ROK VI GRUDZIEŃ '96 / CENA 1,60 zł



W blasku
„Betlejemskiej Gwiazdy”

„Łączymy się z Wami dziś opłatkiem białym, życząc szczęścia całemu światu niech się wszystkie serca rozwesela”

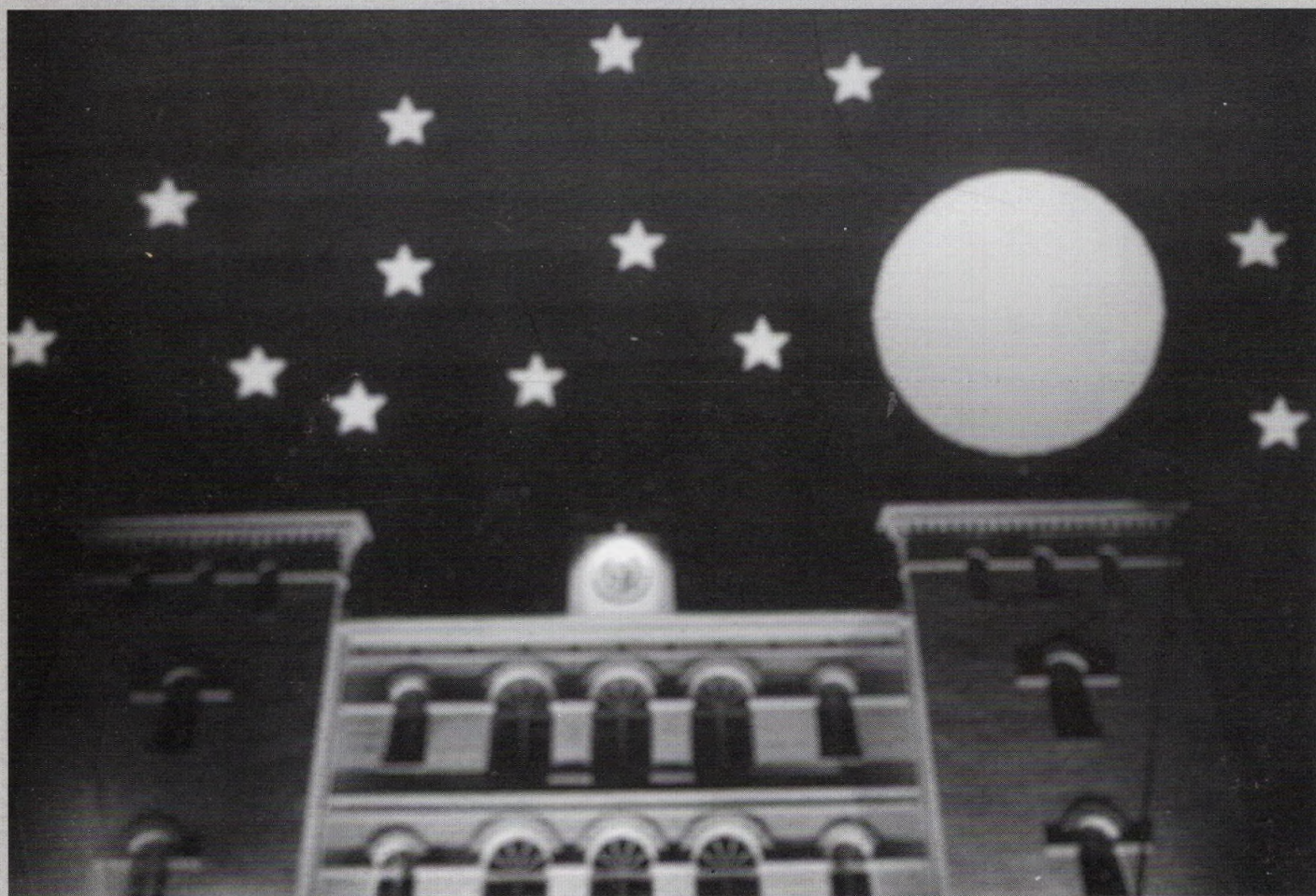
Na najpiękniejsze Święta Bożego Narodzenia życzenia zdrowia, wewnętrznego spokoju, radości płynącej z głębi serca, a w Nowym roku dużo szczęścia, pogody ducha, optymizmu i zrealizowania zamierzeń.

Składają:

Przewodniczący Rady Miejskiej
w Śremie
Jerzy Stępień

Burmistrz
Miasta Śremu
Andrzej Ratajczak

Śrem, grudzień 1996 r.



Mieszkanie – czy udręka – czy ekstaza?

str. 10



W BŁASKU BETLEJEMSKIEJ GWIAZDY

str. 14



Jak legalnie wybudować dom?

str. 20



Cztery nogi ogon i problemy

str. 6



„Za rok o tej samej porze”

str. 34

Scena Na Piętrze



Gdzie się bawić?

str. 29

W KARNAWALE NIE TYLKO BALE



str. 28



GAZETA ŚREMSKA

W PRENUMERACIE TAŃSZA I DOSTĘPNA BEZ WYSIŁKU. PRENUMERATA ROCZNA 11 NUMERÓW W CENIE 10 EGZEMPLARZY.

Wpłaty w wysokości 15,00 zł. prosimy kierować NA RACHUNEK: MUZEUM ŚREMSKIE, ul. Mickiewicza 89, 63-100 ŚREM. KONTO: WBK SA ŚREM 356266-100058-131

KAŻDY z PRENUMERATORÓW OTRZYMA KOSZULKĘ FIRMOWĄ GAZETY.

Projekt budżetu to lektura pokazująca w jak trudnych warunkach przyszło nam działać.

Krzysztof Łożyński zastępca burmistrza miasta Śremu komentuje uwarunkowania, założenia i projekt budżetu gminy na 1997 rok

Po raz szósty uczestniczę w przygotowywaniu budżetu, ale tak trudnej sytuacji jeszcze nie było. Co jest powodem tego stanu rzeczy. Z jednej strony otrzymaliśmy bardzo późno (4 listopada) materiały informacyjne z Ministerstwa Finansów, które pokazują jakie kwoty przypadają naszej gminie z różnych tytułów takich jak: subwencja ogólna, subwencja oświatowa, udział gminy w podatku od osób prawnych. Zawarte są tam oficjalne dane konieczne do konstrukcji budżetu, mające znaczenie dla określenia dochodów gminy. **Wszyscy śledzimy zmagania ze skalą podatkową podatku dochodowego od osób fizycznych.** Gminie przysługuje 15 % udział w podatku od osób fizycznych, w związku z tym obniżenie tych dochodów w budżecie państwa wpływa na obniżenie dochodów gminy. Sytuację dodatkowo utrudnia fakt, że od ubiegłego roku działa wprowadzony ustawą o finansowaniu gmin mechanizm przechodzenia z uśrednionego udziału w podatku do takiego, w którym w gminie pozostaną tylko podatki od osób ją zamieszkujących. Ważne jest iż została wprowadzona nowelizacja ustawy (4 lipca 96) o zmianie ustaw o podatku rolnym, lasach i ochronie przyrody. Podaje ona szereg fundamentalnych przepisów, które mają wpływ na dochody gminy z podatków. Nie należy z tego wyciągać wniosku, że Zarząd jest wrogiem obniżenia podatków, jednak wprowadzone tak późno przepisy powodują, że gmina nie może elastycznie na nie reagować.

Pamiętajmy, że w ustawie jest błąd legislacyjny polegający na tym, iż został wyłączony mechanizm rewaloryzacji maksymalnej stawki podatkowej. Rada Miejska



oprotestowała tę sprawę i toczy się batalia, aby przed 1 stycznia 1997 weszła poprawka do nowelizacji, która da podwyższenie maksymalnych stawek. To jest bardzo ważne, bowiem szereg podatków (rolny, od nieruchomości, od posiadania psów) uchwała Rada. Może ona uchwalić podatki równe stawce maksymalnej, która była ustalona przez Ministerstwo Finansów. Obecnie na 97 r. przyjęto maksymalne stawki, które zależą od wielkości gminy (im mniejsza gmina, tym mniejszy maksymalny podatek). Moim zdaniem jest to naruszenie samorządności gmin.

Wskutek działania powyższych mechanizmów prawnych, stawki podatków różnią się wyraźnie od stawek ubiegłorocznych. Zarząd będzie niestety zmuszony proponować Radzie Miejskiej uchwalenie podatków kształtowanych niezgodnie z określonymi w latach poprzednich zasadami. W Śremie przyjęliśmy zasadę określającą, że podatki od działalności gospodarczej są niższe o około 20% od stawek maksymalnych. W ostatnim roku wprowadziliśmy nowość polegającą na tym, że firmy mające siedzibę poza gminą płacą maksymalne podatki w przeciwieństwie do firm miejscowych, korzystających z preferencyjnych stawek podatkowych.

Ze względu na to, że ustawa nie wprowadziła rewaloryzacji Zarząd proponuje wprowadzenie stawek maksymalnych i to powoduje, że firmy spoza Śremu zapłacą podatek o 10 % niższy niż w 1996 r. W przypadku podatników z terenu gminy podatek będzie większy o 10,8%. To pokazuje, że nastąpiło zachwianie polityki podatkowej stosowanej w Śremie. Gdybyśmy bazowali na maksymalnej stawce podatkowej to wysokość podatków

musiałaby być taka sama jak w 1996 roku. Tylko wykorzystanie marginesu z przeszłości pozwala temu zaradzić, niestety tylko w części. Przy inflacji 15- 17 % i tak ponosimy straty.

Podatek od gruntu na działalność gospodarczą jest wyższy o 8,7 % dla obydwu grup podatników. Szacuje się, że gmina „straci” 350 000 zł. Jeżeli Sejm zdąży uchwalić, Senat zatwierdzi, Prezydent podpisze, a akt prawny ukaże się w Dzienniku Ustaw z datą grudniową, to wtedy Rada będzie mogła uchwalić podatki na 1997 rok, które pokryją „stratę”. Następuje zadziwiające zageszczenie wydarzeń zmierzających do poprawienia błędu legislacyjnego i jego ujemnych skutków.

Podatek od budynków mieszkalnych będzie wyższy o 5%, od gruntu pod zabudowę mieszkaniową o 50% - wzrośnie z 2 na 3 grosze.

Od budynków gospodarczych nie służących działalności gospodarczej np. garaży nastąpi wzrost o 12,2 % czyli też nie osiąga poziomu inflacyjnego.

Warto odnotować, że ustawa wprowadza dwie nowe stawki podatkowe - preferencyjną 50 % stawki normalnej od 1 m² powierzchni użytkowej budynków związanych z działalnością podmiotów gospodarczych zajmujących się obrotem gospodarczym kwalifikowanym materiałem siewnym. Przynosi też korzystne uregulowania dla właścicieli zlikwidowanych gospodarstw rolnych. Gospodarstwo rolne liczy się od 1 ha. Jeżeli ktoś miał grunt mniejszy płacił podatek jak za działkę, mimo, że była to pozostałość rolna (np. ogród przydomowy) przy gospodarstwie nieprodukcyjnym. Podatek ten był znacznie wyższy niż podatek rolny. Ustawodawca wprowadził opłatę 50 gr. od 1 ara powierzchni gruntów związanych z użytkami rolnymi, nie wchodzącymi w skład gospodarstw rolnych. Pobierane w ten sposób kwoty nawiązują wysokością do wysokości podatku rolnego.

Podatek rolny. Zmienił się mechanizm jego naliczania. Do tej pory naliczany był na półroczu i Rada Miejska mogła obniżając obliczeniową cenę 1 q żyta zmniejszyć obciążenie. Obecnie jest on naliczany na cały rok na podstawie ceny z pierwszych trzech kwartałów skupu żyta w roku poprzednim. Podatek wzrasta o 14,1 % w stosunku do 1996 roku. Należy powiedzieć, że dane te mogą zostać zmienione ze względu na oficjalny komunikat GUS.

Podatek leśny. Ulega zmniejszeniu. Za jeden ha płaci się równowartość 0,2 m³ drewna tartacznego zamiast 0,25 m³; Cena drewna w 1996 roku była wyższa niż przewidywana w 1997, wpływy z podatków obniżają się o 21 %.

Podatek od posiadania psów pozostaje na niezmienionej stawce.

Podatek od środków transportowych. Ustawodawca określił maksymalne stawki na bardzo dużej wysokości: od motocykla 165 zł., od samochodu osobowego 1000 zł. bez podawania klas. Jest wiele czynników obo-

wiązkowych lub dopuszczalnych: (rodzaj pojazdu, ładowność, pojemność skokowa, masa całkowita, wiek, stan techniczny, wartość) warunkujących wysokość indywidualnego podatku. Zarząd może proponować Radzie bardzo skomplikowany system naliczania podatku, ale realnie nie będzie możliwości precyzyjnego naliczenia należności. W związku z tym proponuje się stawki ubiegłoroczne podwyższone o 20 %. Podatek od środków transportowych jest znaczący w dochodach gminy.

Zarząd proponował zgodnie z programem rozwoju gminy w latach 1995-1998 szereg podwyżek nawiązujących do wzrostu inflacji : cen biletów komunikacji miejskiej, opłat za przedszkola, cen parkingów, system czynszów regulowanych, opłat za dzienny ośrodek adaptacyjny, opłat za żłobek). Niektóre podwyżki będą dwuetapowe.

Dochody budżetowe

Charakterystyczne jest to, iż w strukturze budżetu mają odzwierciedlenie zjawiska ekonomiczne zachodzące w naszej gminie np. osoby prawne pozbywają się zbędnych środków transportowych. I tak wpływy od osób prawnych maleją. Szacuje się, że w 1997 roku nastąpi ich spadek o 25% z tego tytułu. Natomiast w przypadku osób fizycznych nastąpi około 20% wzrost dochodów z podatku od środków transportowych. Liczba samochodów utrzyma się na tym samym poziomie lub wzrośnie. Dochody dodatkowo wynikające z nowelizacji to zwrot ulg w podatku rolnym i leśnym. Innymi ustawami ustawodawca umożliwił uzyskiwanie ulg, jednak nie wprowadził mechanizmu kompensującego dochody gmin. Oznacza to, że gmina miała obowiązek udzielenia ulgi z tytułu inwestycji rolnej i traciła swoje dochody. Obecnie wprowadzono mechanizm kompensacyjny tzn. każda prawidłowo udzielona ulga będzie zwrócona z budżetu państwa. Jest bardzo ważne iż kwota udziału w podatku od osób fizycznych jest przyjęta ze zwykłą 24,9 % w stosunku do przewidywanego przez Ministerstwo Finansów wykonania tego podatku, które szacuje się na 95,6 %. Czyli już dzisiaj wiadomo, że plan nie zostanie wykonany. Wzrost planuje się od dochodu wykonanego, tak więc gmina otrzyma mniejsze pieniądze. Sprawą podstawową dla budżetu gminy są subwencje wyliczane przez Ministerstwo Finansów. Subwencja ogólna jest mniejsza niż w roku poprzednim nominalnie o 18 % i wynosi 300 000. czyli realnie jest niższa o około 35%. Subwencja na zadania oświatowe jest wyższa o około 18,3% od subwencji z 1996 roku i wynosi 8 400 000 zł. Wiemy iż pensje nauczycielskie rosną średnio o 21,5%. Zestawienie tych wzrostów, zważywszy, że płace stanowią 70% kosztów szkolnych, wskazuje, że pieniędzy w gminie na oświatę jest za mało. Ostatecznie dochody gminy z uwzględnieniem planowanych pożyczek i preferencyjnych kredytów

STRUKTURA WYDATKÓW PROJEKTU BUDŻETU GMINY ŚREM NA ROK 1997

	1994 %	1995 %	1996 %	1997 %
Inwestycje	31,6	29,0	30,4	35,6
Opieka społeczna	27,7	35,0	32,1	32,7
„Życie miasta”	18,4	13,3	13,3	11,0
Kultura i sport	8,9	9,1	11,0	8,8
Administracja	12,0	12,4	13,0	11,3
Inne	1,3	1,1	0,2	0,6
Razem:	100	100	100	100
szkolnictwo podstawowe ogółem	—	—	32,6	27,0
	100	100	100	100

po umniejszeniu o raty spłat kapitałowych już wziętych kredytów (kwota przeznaczona na wydatki) wynoszą 32 421 177 zł. Jest to kwota bardzo duża, ale niestety na nasze potrzeby niewystarczająca.

Wydatki budżetowe.

Plan wydatków został opracowany z uwzględnieniem zapisów, o ile było to możliwe, programu rozwoju gminy na lata 1995-98. Głównymi rysami tego programu jest działalność gminy sprzyjająca rozwojowi gospodarczemu wszystkich podmiotów gospodarczych, utrzymanie na dobrym poziomie majątku gminy, budynków, rozwój szkolnictwa, prokulturalny i prosojalny rozwój wydatków. Założenia te są ograniczone w planowanym budżecie. Niezbędne będzie dołożenie do subwencji oświatowej 1 000 000 zł, aby utrzymać szkoły na minimalnym poziomie. Plany inwestycyjne zdominowane są przez dwa podstawowe zadania: oczyszczalnia ścieków i wysypisko śmieci w Mateuszewie.

Sposób podziału środków finansowych najlepiej ilustruje tabela dająca również możliwość porównania ze strukturą wydatków w latach poprzednich. Trzeba podkreślić, że 5 działów należy rozumieć szeroko. Inwestycje to prorozwojowe działania łącznie z promocją, planowaniem przestrzennym, wykupem gruntów pod budownictwo i działalność gospodarczą. Opieka społeczna to żłobek, przedszkola, system dodatków mieszkaniowych. Z tabeli wynika iż na bardzo podobnym poziomie pozostają wydatki na administrację. Kultura i sport otrzyma nieco mniej środków podobnie jak życie miasta. Opieka społeczna spożytkuje pieniądze na podobnym poziomie, ale mniej niż w 1995 roku. Inwestycje zaplanowano w wysokości 35% całości budżetu. Ta struktura jest odmienna od lat poprzednich, ponieważ uwzględniono w niej kredyty z Narodowego i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Właściwie wnioski złożono lub są przygotowywane, stąd nadzieja na otrzymanie pożyczek. U dołu tabeli podano ile środków planuje się wydać na szkoły podstawowe.

W 1996 roku szkolnictwo otrzymało 32,6% wszystkich wydatków budżetowych. W 1997 roku otrzyma 27%. Ten stan rzeczy wynika ze złego wyliczenia przez Ministerstwo Edukacji subwencji oświatowej. Nie spełnia ona warunku ustawowego, który mówi, że gmina powinna otrzymać pieniądze na wszystkie wydatki związane z bieżącym prowadzeniem szkół. Ostatnie orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego stwierdza, że prawo jest mało precyzyjne i niejasno określa kto ma płacić za inwestycje szkolne. Natomiast reszta wydatków powinna mieć pokrycie w subwencji oświatowej.

Subwencja oświatowa jest rażąco, przeraźliwie za mała.

W związku z tym w budżecie zapewniono środki na płace i pochodne, na wszelkie inne wydatki pozostało 353 000 zł. Zapotrzebowanie na energię cieplną wynosi 700 000 zł, tak więc kwota ta nie wystarczy nawet na pokrycie połowy wydatków. Zarząd w najbliższym czasie rozważy i przedłoży Radzie sposób postępowania w zaistniałej sytuacji.

Ważnym działem wydatków jest opieka społeczna, na której funkcjonowanie przeznaczają się około 16 % całego budżetu. Trzeba zwrócić uwagę, że w ramach tych środków większość to środki z budżetu państwa na zadania zlecone, związane z opieką społeczną, a także ponad 50% kwot wypłacanych w Urzędzie Miejskim na dodatki mieszkaniowe. Zadania własne gminy (usługi opiekuńcze, zasiłki w naturze, 40% kosztów utrzymania ośrodka opieki społecznej, utrzymanie dziennego ośrodka adaptacyjnego) kosztuje niespełna 1 000 000 zł. tj. około 3% wszystkich wydatków budżetowych.

Ten rachunek uzmysławia, że w strukturze wydatków ponad 30% przypada na opiekę społeczną, ale z naszych podatków pochodzi zaledwie 3%. Nie można twierdzić, że przeznaczenie 30% na działalność socjalną jest błędem, bo liczby są obiektywne.

Najznaczniejszą pozycję w wydatkach budżetowych stanowią zadania inwestycyjne wspomniane już oczyszczalnia i wysypisko śmieci, a ponadto budynek B w Szkole Nr 6 i sala gimnastyczna w Zbrudzewie (300 000 zł) oraz modernizacja pływalni (200 000, zł). Istnieje prawdopodobieństwo, że kwota ta zostanie zwielokrotniona dotacjami z budżetu państwa.

Zachęcam mieszkańców miasta i wsi naszej gminy do zapoznania się z projektem budżetu, ponieważ jest to lekтура pokazująca w jak trudnych warunkach przyszło nam działać.

Po przedłożeniu budżetu komisje Rady będą szczegółowo analizowały ten projekt. Jeżeli Rada nie uchwali budżetu do końca bieżącego roku, zrobi to w roku przyszłym, a do czasu jego uchwalenia będzie on realizowany w kształcie określonym projektem.

Biorąc pod uwagę sytuację opisaną na wstępie związaną z systemem podatkowym jest pewne, że Rada podejmie uchwałę podatkową jeszcze w tym roku, natomiast uchwalenie budżetu nastąpi prawdopodobnie na początku roku przyszłego. Komisje Rady mogą zgłaszać poprawki i propozycje, ale każdy wnioskodawca zobowiązany jest pokazać źródło sfinansowania zmian.

Widać, że aby jednemu dać trzeba innemu zabrać. O tym, że budżet jest bardzo biedny, świadczy fakt, że rezerwa budżetowa wynosi 0,5 % , chociaż od lat utrzymywana była na poziomie 1%.

Nawet rezerwę trzeba było okroić. W zaistniałej sytuacji starać się będziemy o uzyskanie dotacji i preferencyjnych pożyczek z różnych źródeł, również zagranicznych ażeby umożliwić jak najlepsze sfinansowanie inwestycji miejskich.

Jest możliwe, że kilka tytułów inwestycyjnych będzie wykonane ze środków finansowych pochodzących z zewnątrz.

Plan wydatków

Dz.40 rolnictwo	840 570 zł
Dz.50 transport	242 040 zł
Dz.70 gospodarka komunalna	7 941 620 zł
Dz.74 gospodarka mieszkaniowa oraz niematerialne usługi komunalne	696 000 zł
Dz.79 oświata i wychowanie	11 358 349 zł
Dz. 83 kultura i sztuka	1 289 584 zł
Dz.85 ochrona zdrowia	399 058 zł
Dz.86 opieka społeczna	5 093 170 zł
Dz.87 kultura fizyczna i sport	1 096 814 zł
Dz.89 różna działalność	231 459 zł

Dz.91 administracja państwowa i samorządowa	2 670 523 zł
Dz.93 bezpieczeństwo publiczne	344 990 zł
Dz.94 finanse	17 000 zł
Dz.97 różne rozliczenia	200 000 zł

Plan dochodów.

Dz.40 rolnictwo	297 400 zł
Dz.45 leśnictw	2 100 zł
Dz.70 gospodarka komunalna	851 000 zł
Dz.74 gospodarka mieszkaniowa oraz niematerialne usługi komunalne	788 500 zł
Dz.79 oświata i wychowanie	308 129 zł
Dz.86 opieka społeczna	3 640 282 zł
Dz.89 różna działalność	800 000 zł
Dz.91 administracja państwowa i samorządowa	107 600 zł
Dz.93 bezpieczeństwo publiczne	15 000 zł
Dz.94 finanse	100 000 zł
Dz.97 różne rozliczenia	8 667 828 zł



Siedziba władz miasta

Cztery nogi, ogon i problemy

Jeśli wrażliwi ludzie muszą pomagać garstce dzikich łabędzi przetrwać mroźną zimę mamy do czynienia ze zjawiskiem z dziedziny etyki i moralności. Jeśli ulicami naszego miasta biegają bezdomne psy i koty to jest już problem społeczny. Godny zainteresowania przynoszącego rozsądne rozwiązanie.

Z prezesem Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Śremie, członkiem władz okręgowych i krajowych **ALINĄ OWCZARCZAK** rozmawia **Mariusz KONDZIELA**.

W ostatnim czasie wystąpił Państwo do władz miejskich z wnioskiem o utworzenie w Śremie schroniska dla zwierząt. Skąd ten pomysł?

U źródeł tej idei leżą dwa zjawiska. Po pierwsze statystyka, która mówi, że w mieście liczącym ponad 30 000 mieszkańców bez opieki pozostaje ok. 50 czworonogów, po drugie smutna obserwacja, nie tylko zdeklarowanych członków Towarzystwa stwierdzająca istnienie wielu zaniedbanych zwierząt wałęsających się w miejscach publicznych. Głównie psy i koty stają się w ten sposób ofiarami ludzkiej agresji, a niestety nierzadko pseudozabawy dzieci. Warto również zauważyć, że bezdomne zwierzęta stanowią zagrożenie jako niekontrolowani nośnicy chorób.

Można oczywiście wspomniane zwierzęta wylapywać i uśmiercać, ale nie jest to rozwiązanie do przyjęcia w cywilizowanym świecie honorującym „światową deklarację praw zwierzęcia”. Przecież ogólnie mówiąc wszyscy uznajemy wartości uniwersalne, europejskie. Istnieje więc społeczny problem nie tylko właściwego stosunku do zwierząt, ale także praktyczny problem określenia miejsca bezdomnych psów i kotów w życiu ludzkiej społeczności.

Stąd wzięła się myśl o powołaniu do funkcjonowania schroniska dla zwierząt w Śremie.

Jaka jest idea schroniska dla zwierząt i czy można mówić o konkretnej wizji schroniska w Śremie?

Myślimy o powołaniu do życia schroniska zaprojektowanego od podstaw, na 50 zwierząt, nie prowizorycznej adaptacji jakiś klatek na przypadkowym terenie. Nie może to być schronisko, gdzie będzie się usypiało zdrowe zwierzęta. Byłaby to sprawa skandaliczna.

Schronisko musi zapewnić istniejącej, zdrowej populacji bezdomnych czworonogów warunki do życia, a więc wyżywienie, opiekę weterynaryjną, pomieszczenia mieszkalne (boksy wyposażone w poidła) oraz wybiegi, co zapobiegnie zdziczeniu zwierząt (wzrost agresywności). Psy i koty przechowywane w takich warunkach bę-

dą mogły być przyjmowane przez chętne osoby prywatne, co zmniejszy problem zwierząt bezdomnych i ograniczy koszty działania schroniska.

Jeśli chodzi o konkretne przedsięwzięcia to Towarzystwo złożyło wniosek do Urzędu Miejskiego o utworzenie schroniska z lokalizacją w Górze, oraz o wprowadzenie zmiany w planie zagospodarowania przestrzennego, a także wstępny kosztorys utrzymania schroniska. Światowa Organizacja Ochrony Zwierząt przygotowuje co roku cztery projekty schronisk dla wybranych miast w Polsce. Możemy przedstawić władzom miasta taki projekt. Wstępnie zreferowałam w Urzędzie Miejskim założenia takiego konkretnego projektu dla Śremu. Koszt budowy schroniska wynosi ok. 100-150 tys. zł. Jest to obiekt na 50 zwierząt, którymi zajmowały-



by się dwie osoby dozoru (praca stała) i weterynarz na umowę zlecenie. Koszty zabiegów, kastracji, sterylizacji pokrywałoby Towarzystwo ze środków własnych (składki). Dotacja do działalności schroniska kształtowałaby się na poziomie 50 tys. zł rocznie. Członkowie Towarzystwa będą w nim pracowali społecznie. Istnieją możliwości przyjmowania racji żywnościowych ze schronisk

berlińskich. Również deklaracje sponsorów pozwalają mieć nadzieję na powodzenie istnienia schroniska. Dla porównania podam, że Urząd Miejski w Poznaniu dotuje schronisko na 500 zwierząt w wysokości 300 tys. zł. rocznie.

Z Pani słów wynika, że sfinansowanie budowy schroniska oraz pokrycie głównych kosztów jego działania upatrujecie Państwo po stronie Urzędu Miejskiego w Śremie. Kto powinien się podjąć organizacji całego przedsięwzięcia?

Liczymy na zrozumienie i pomoc Urzędu Miejskiego. Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Śremie jest organizacją społeczną finansowaną głównie ze składek członkowskich (1 zł miesięcznie) oraz wpłat sponsorów i dlatego nie posiada środków i struktur koniecznych do realizacji tak poważnych przedsięwzięć. Jest więc przede wszystkim inicjatorem działań i wskazuje na występowanie pewnych problemów; proponuje sposoby ich rozwiązywania. Nie bez znaczenia jest planowana przez nas akcja edukacyjna, która zdefiniuje złe traktowanie zwierząt jako patologię. Konieczne jest również obalenie mitu schroniska jako zagrożenia sanitarnego dla sąsiadujących z nim mieszkańców.

Czworonogi przyjmowane do schroniska będą bowiem poddawane 10 dniowej kwarantannie, po której zatrzymuje się tylko zwierzęta zdrowe, a chore i agresywne pozbawia się życia, w sposób zgodny z deklaracją praw zwierząt. Rada Sołecka wsi Góra zaprotestowała przeciw lokalizacji schroniska na jej terenie przedstawiając nieuzasadnione obawy. Nie rozumiem dlaczego. To raczej umiejscowione tam wysypisko śmieci stanowi bombę ekologiczną z opóźnionym zapłonem.

Czy nie obawia się Pani sytuacji, w której schronisko rozrasta się, gdyż ludzie traktują je jako czasową przechowalnię, chwilowo niepotrzebnych im zwierząt? Jakie jest rozwiązanie docelowe tego problemu. Czy myślicie Państwo o rozstrzygnięciach systemowych? Schronisko jest jednak leczeniem skutków a nie przyczyn.

Problem leży w identyfikacji psów i kotów z ich właścicielami. Funkcjonujące do tej pory oznakowania zwierząt metalowymi tabliczkami są bez sensu, gdyż łatwo „odciąć” się od swego czworonożnego pupila wyrzu-

cając identyfikator. A wtedy wszelka egzekucja obowiązków właścicieli jest prawie niemożliwa.

Od dwóch lat w Gdańsku funkcjonuje system komputerowej rejestracji i identyfikacji psów i kotów.

Autorką projektu jest Dorota Szostakowska (Krajowy Koordynator Programu) która zwróci się z propozycją zastosowania systemu do władz Śremu.

System polega na wszczepieniu mikroukładu elektronicznego w kark zwierzęcia, jakby "klucza" do danych o nim w komputerze. Za pomocą odpowiedniego czytnika uzyskać można informacje o właścicielu, szczepieniach, przebytych chorobach itp.

Co bardzo istotne, urządzenie jest nieusuwalne z organizmu zwierzęcia bez spowodowania jego śmierci. Wprowadzanie systemu wiąże się oczywiście z kosztami, ale dzięki swojej skuteczności może być finansowany z odpowiednio wysokich podatków i kar płaconych przez zdeklarowanych właścicieli psów i

kotów. Nie wiem jakie są koszty jego wdrażania, sądzę jednak, że jest opłacalny dla miasta.

W związku z powyższym nasuwa się pytanie czy pomysłów systemu identyfikacji i schroniska nie traktować wymiennie. Może sensowniej jest zapobiegać niż zwalczać patologię? Troską o zwierzęta i kosztami obciążać właścicieli, a nie wszystkich podatników?

Oczywiście wprowadzenie systemu rejestracji i identyfikacji komputerowej zwierząt poważnie ograniczy liczbę bezdomnych psów i kotów, a tym samym zminimalizuje potrzeby i koszty działania schroniska. Jednak obie formy zinstytucjonalizowanej aktywności w dziedzinie ochrony zwierząt są zgodne z wymogami europejskimi. Warto również uswiadomić sobie fakt, że oba te przedsięwzięcia mają nie tylko znaczenie etyczne-moralne, ale przede wszystkim podyktowane są interesem bezpieczeństwa lokalnej społeczności.

Dziękuję za rozmowę.

**TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI
W POLSCE
ZARZĄD OKRĘGU W POZNANIU
ODDZIAŁ W ŚREMIE**

Tymczasowa Siedziba : Śrem, Szewska 1 tel. 30 386
Data powstania - 20 lutego 1996
Założyciele 20 osób
Liczba członków dzisiaj - 190 osób



„Na złość czy....?”

Od niedwana, przy drogach dojazdowych do Śremu pojawiły się duże tablice, informujące o miejscach parkingowych dla samochodów ciężarowych - zakazując jednocześnie parkowania tych pojazdów na terenie całego miasta, oprócz miejsc do tego wyznaczonych. Aby dowiedzieć się czegoś więcej na ten temat, udałem się do Urzędu Miejskiego, gdzie skierowano mnie do Dariusza Wernera - podinspektora wydziału techniczno-inwestycyjnego. Z krótkiej rozmowy przeprowadzonej z Dariuszem Wernerem dowiedziałem się, że inicjatywa reorganizacji ruchu w naszym mieście zrodziła się już 2 lata temu - odkąd pojawiły się skargi mieszkańców miasta (głównie Jezioran i Helenek) odnośnie zastawiania całych pasów ulic przez stojące tam duże samochody ciężarowe, co wpływało na pogorszenie widoczności i powodować mogło niebezpieczne sytuacje, a nawet kolizje, bo i do takich dochodziło - jak powiedział mój rozmówca. Istotnym problemem był też hałas rozgrzewanych silników - zazwyczaj o wczesnych porach dnia - przed wyjazdem w długie trasy. Jednym z pierwszych kroków podjętych w tej sprawie było wprowadzenie zakazów wjazdu na tereny osiedli - dotyczących samochodów o tonażu przekraczającym 6 t., jednak nie rozwiązywało to problemu zastawiania niektórych ulic (głównie ul. Grunwaldzka). Tu pomocna okazała się informacja, że w Gorzowie Wlkp. podobny problem rozwiązano właśnie wyznaczając miejsca przeznaczone specjalnie do parkowania dużych samochodów. Wysłano więc do Gorzowa delegację, której celem było sprawdzenie, czy parkingi takie zdają egzamin i rozwiązują problem parkowania dużych ciężarówek, utrudniających normalny ruch samochodowy. Okazało się że tak, i w Śremie szybko zaczęto przygotowywać odpowiednie uchwały oraz planować miejsca parkingów i reorganizację ruchu drogowego. Dariusz Werner, nadmienił, iż w zamierzeniach była też budowa nowego parkingu, lecz na to potrzebne byłyby pieniądze, których miasto niestety nie ma. Decyzję o obecnym rozwiązaniu podjęto uchwałą Rady Miasta o zaplanowaniu miejsc parkingowych i wszystkich zabiegów związanych z reorganizacją ruchu (np. wykonanie tablic itp.), a następnie drugą uchwałą zatwierdzono taką koncepcję. Dla wielu kierowców odstraszaający może być fakt, iż wszystkie miejsca parkingowe są płatne, jednak nie są to zbyt wygórowane opłaty, zważywszy na fakt, iż maksymalne stawki wyznacza wojewoda dla danego wo-



Mój rozmówca Dariusz Werner
podinspektor wydziału techniczno-inwestycyjnego

jewództwa i ceny narzucone przez właścicieli parkingów są dużo niższe - dodał mój rozmówca. Podinspektor Werner poinformował mnie też o planach zrobienia parkingu na terenie starego targowiska przy ul. Szkolnej i częściowo na terenie LOK-u, jednak najpierw wykonany musi być dojazd (przez siedzibę LOK-u - od strony Poznania). Po otrzymaniu odpowiedzi na wszystkie pytania, podziękowałem za rozmowę i zasiadłem za kierownicą mego samochodu będąc ukontentowanym wiadomościami o staraniach poprawy bezpieczeństwa na śremskich ulicach. Myślę, że takie rozwiązanie okazało się strzałem w dziesiątkę, gdyż będąc kierowcą, sam znajdowałem się w sytuacjach, gdzie dość kłopotliwa była „egzystencja” dużego „TIR-a”, zajmującego cały pas jezdni, a z drugiej strony - kto lubi, gdy „sen nocy letniej” przerywa mu „romantyczny szmer” diesel’owskiego silnika?

JAREK



Jak widać- kierowcy ciężarówek nie mogą mieć kłopotu z odczytaniem informacji

Anglicy w Zajączkowie

17 i 18 października 1996 roku w ośrodku wypoczynkowo-szkoleniowym Kuratorium Oświaty i Wychowania w Poznaniu, który jest pięknie położony w Zajączkowie niedaleko Pniew, odbyło się pracowite i owocne seminarium poświęcone problemom oświatowym.

Organizatorem seminarium było Kuratorium Oświaty w Poznaniu, które od kilku lat współdziała z przedstawicielami hrabstwa Nottingham w Wielkiej Brytanii. Współpraca dotyczy zmian zachodzących w oświacie, a szczególnie wymiany doświadczeń pomiędzy polskimi i angielskimi przedstawicielami edukacji.

Ze strony Kuratorium Oświaty w Poznaniu rolę gospodarza pełniła mgr K. Maliszewska - dyrektor wydziału organizacyjnego. Angielską stronę reprezentowało dwóch dżentelmenów; Rob Valentin - dyrektor Zarządu Edukacji Hrabstwa Nottingham oraz Malcolm Matthews z tegoż Zarządu. Stronę polską reprezentowali burmistrzowie, kierownicy wydziałów oświaty, dyrektorzy szkół gmin województwa poznańskiego.

W scenerii pięknie położonego ośrodka odbyła się - nie zawsze wyciszona - wymiana doświadczeń. Goście przedstawili strukturę zarządzania, angielską oświatę oraz perespektywy jej rozwoju w najbliższych latach. Rob Valentin przybliżył problem zmniejszania się liczby

urodzeń, a więc problem „pustych szkół”. Jeżeli do tego dodać, że rodzice mają prawo wybrać szkołę do której będzie uczęszczało jego dziecko, to zarządcy angielskiej oświaty stanęli przed problemem likwidowania szkół. Angielskie doświadczenia uczą, że jest to problem złożony i nie zawsze jest realizowany wg prostego scenariusza (najtrudniej przekonać do takich zmian lokalne społeczeństwo).

Nakłady na angielską oświatę nie są zbyt wysokie, stąd problem częstych zmian organizacyjnych.

W Polsce rozpoczął się niż demograficzny. Jak duży - niech Państwo przekonają się na przykładzie naszej gminy:

– rok szkolny 1996/1997 - 5568 uczniów w szkołach podstawowych

– rok szkolny 2002/2003 - 4660 uczniów w szkołach podstawowych.

Myślę, że za niedługi okres czasu, to nam przyjdzie rozwiązywać podobne problemy.

Doświadczeniami w zakresie zmian organizacyjnych w sieci szkolnej gminy Września podzielił się burmistrz Celestyn Bachorz. W bardzo konkretnym i rzeczowym wystąpieniu udowodnił racje dotyczące zmian sieci szkolnej. Niestety, społeczeństwo Wrześni ich nie przyjęło. Doszło do referendum w sprawie odwołania wrzesińskiej Rady Miejskiej. Rady nie odwołano, a burmistrz potwierdził gotowość zmian w zbliżającym się 1997 roku.

Myślę, że warto pisać i mówić o takich instytucjach, by mieć w tym zakresie sporo doświadczeń.

Adam LEWANDOWSKI



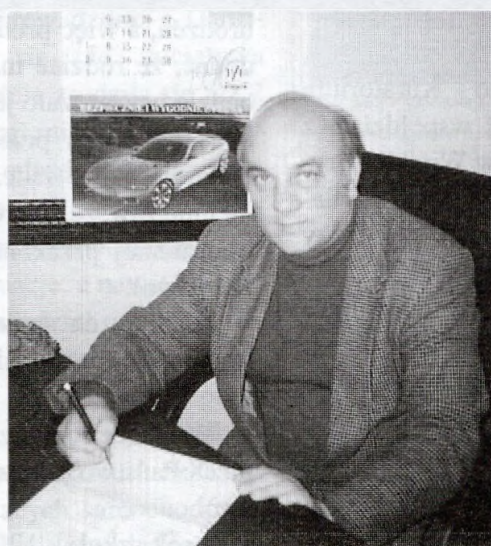
Od lewej: Adam Lewandowski, Rob Valentin, Kazimiera Maliszewska





Mieszkanie – czy udręka? czy ekstaza?

Mieszkanie jest dobrem pierwszej potrzeby. Niestety nie wszystkich stać na jej realizację własnymi środkami. Stąd bierze się konieczność wypełniania gminnego programu budownictwa mieszkaniowego. Zmierza on w trzech kierunkach: budownictwa indywidualnego na gruntach sprzedawanych przez gminę, budownictwa spółdzielczego oraz budownictwa komunalnego realizowanego w Śremie przez T.B.S.



Eugeniusz MICHALAK

Z prezesem Zarządu Śremskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego Spółka z o.o. EUGENIUSZEM MICHALAKIEM rozmawia Mariusz KONDZIELA.

Proszę przypomnieć, co kryje się pod hasłem ŚTBS?

Podstawą działania Śremskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego jest ustawa z 26 października 1995 roku o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz zmianie niektórych ustaw. T.B.S. w drugiej wersji (pierwsza 1993r.) został powołany jako spółka w połowie 1994 roku. Do marca 1995r. organizacją przedsiębiorstwa zajmowali się Rajmund Pokrzywniak i T. Langner. Dzisiaj T.B.S. odpowiada wszelkim przepisom Min.Gosp.Przestrzennej i Budownictwa oraz Kodeksu Handlowego. Jest to jednoosobowa spółka gminy (spółka z o.o.) o mało liczebnym aparacie zarządzania i nadzoru, jednoosobowy zarząd, trzyosobowa rada nadzorcza, zgromadzenie wspólników - dwóch członków Zarządu Miejskiego.

Główny majątek spółki stanowi działka budowlana na trzy bloki (teren pod dwa zabudowany) oraz blok mieszkalny 36 rodzinny i wznoszony obecnie 24 rodzinny.

Obecnie T.B.S. wypełnia następujące zadania wpisane w umowę spółki.

- zarządzanie komunalną substancją mieszkaniową
- wynajmowanie lokali użytkowych w imieniu właściciela (gminy)
- eksploatacja budynków na zasadach najmu
- budowa domów mieszkalnych w oparciu o ustawę o popieraniu budownictwa mieszkaniowego.

Proszę powtórzyć zasady ubiegania się o mieszkanie w domach T.B.S. oraz zasady korzystania z mieszkań?

Proces kwalifikacji najemców do kończącego właśnie bloku 24 rodzinnego został właściwie zakończony. Regulamin określający te zasady jest załącznikiem umowy spółki i mam nadzieję, że wkrótce będzie znowu wykorzystany w procesie kwalifikacji osób do następnego budynku.

Regulamin wynika nie tylko z postanowień ustawy (art. 30), ale stawia również lokalne wymagania.

Ubiegający się o budowane przez nas mieszkania muszą spełniać

następujące warunki.

1. Dochody nie mniejsze niż 125% najniższej emerytury na osobę nie większe niż część przeciętnego wynagrodzenia w województwie: o 20% w gospodarstwie jednoosobowym, o 80% w gospodarstwie dwuosobowym i o dalsze 40% na każdą dodatkową osobę w gospodarstwie wielorodzinnym.

2. Minimum pięcioletnie zamieszkiwanie na terenie gminy Śrem

3. Stały dochód przynajmniej jednego członka rodziny

4. Spełnienie normatywów powierzchni użytkowej zawartych w rozporządzeniu M.G.P i B

Preferowani są przyszli najemcy, którzy znajdują partycypanta wnoszącego kwotę 25% kosztów budowy mieszkania. Najemcy mają ustawowy obowiązek deklarowania wysokości dochodów co pozwala na weryfikację wysokości czynszu. Jak z powyższego widać mieszkania TBS-owskie przeznaczone są dla rodzin o przeciętnych dochodach, chociaż czynsz z uwagi na obciążenie spłatą kredytu jest dwukrotnie wyższy niż w mieszkaniach komunalnych (w budynku 24 rodzinnym)

Wysokość czynszu ma zapewnić pokrycie kosztów eksploatacji i remontów budynku oraz spłatę zaciągniętego na budowę kredytu. Jest więc oparty o rachunek ekonomiczny. Mieszkania komunalne ze względu na stosowany zgodnie z prawem czynsz regulowany wymagają dotacji z budżetu gminy. W przypadku starych lokali komunalnych, jeśli najemca nie pobiera dodatku mieszkaniowego, nie ma możliwości weryfikowania dochodów najemców i dlatego zdarza się, że są wynajmowane przez osoby o wysokich zarobkach.

Budowa bloku 24 rodzinnego to jedyna inwestycja budowlana TBS w bieżącym roku. Co można o niej dzisiaj powiedzieć?



Prace wykończeniowe mają się ku końcowi. Odbiór techniczny planowany jest na 25 listopada, a oficjalny z udziałem Minister Budownictwa Barbary Blidy oraz przedstawicieli kredytodawcy Banku Gospodarstwa Krajowego na 28 listopada 1996. Kończymy również procedurę weryfikowania dochodów przyszłych najemców, aby potwierdzić ich prawo do podpisania umowy najmu. Po tym nastąpi losowanie mieszkań i zasiedlenie budynku.

Będzie to drugi blok należący do TBS-u, jednak pierwszy zrealizowany w oparciu o kredyt i wiążące się z tym uwarunkowania technologiczne.

W kwietniu br. złożyliśmy wniosek kredytowy do Krajowego Funduszu Mieszkaniowego, którego obsługą bankową prowadzi Bank Gospodarstwa Krajowego. On też ostatecznie udzielił nam pożyczki po spełnieniu warunków. Podstawowym wymogiem jest zaangażowanie 25% środków TBS u (w śremskim wypadku gminy) oraz wskazanie źródeł pokrycia brakujących 25% po udzieleniu 50% pożyczki bankowej.

Dla nas tym źródłem były pisemnie zadeklarowane wpłaty 24 partycypantów. Partycypanci w zależności od wielkości mieszkania musieli wnieść udział 12 500 lub 10 600 zł. Cena budowy 1m² w tym bloku wynosi 1000 zł, a całość inwestycji zamyka się w kwocie 1 150 000 zł.

W budynku znajduje się 16 mieszkań o powierzchni 50,6 m² i 8 mieszkań mniejszych po 42,7 m², wszystkie w układzie dwupokojowym. Wyposażone są w instalacje gazową (kuchnia), elektryczną, wodno-kanalizacyjną i centralne ogrzewanie (ciepłik). Budynek musi spełnić wysokie wymagania izolacji cieplnej, dlatego zastosowano okna trzyszybowe i zewnętrzną otulinę styropianową pokrytą tynkiem mineralnym (współczynnik przenikania ciepła 0,3-0,35).

Mieszkania oddawane są w stanie gotowym do zasiedlenia z odpowiednimi urządzeniami odbiorczymi: licznikami ciepła, kranami z perlatorami (automatyczne mieszanie ciepłej i zimnej wody).

Jakie przedsięwzięcia planowane są w przyszłym roku?

Chcielibyśmy pójść za ciosem i budować następny dom wielorodzinny. Istnieje projekt, który wymaga jedynie zaadaptowania do wymogów rozporządzenia ministerialnego (normy izolacyjne). Jest miejsce na posiadanej przez TBS działce budowlanej. Są wreszcie chętni obywatele do sfinansowania części przypadającej najemcom kosztów. (na obecnie oddawany dom zgłosiło się 70 potencjalnych najemców, umowy podpisze 24).

Jak zwykle problem stanowią pieniądze, które musi w celu uzyskania kredytu wnieść TBS, czyli nasza gmina.

Zdajemy sobie sprawę z konieczności zaangażowania gminnych środków w oczyszczalnię ścieków i wysypisko śmieci oraz szkolnictwo podstawowe. I chociaż niezależ-

nie od planów budżetowych wystąpimy z wnioskiem kredytowym, to jego wykorzystanie nastąpi jedynie w przypadku udziału gminy w tej inwestycji.

W związku ze zmianą przepisów o odpisach podatkowych na budownictwo i opóźnieniem działania kredytów z kas budowlanych może wystąpić wyraźna dziura inwestycyjna na rynku budowlanym. Wtedy kolejka do Urzędu Miejskiego po mieszkanie komunalne wydłuży się, a ich przecież prawie nie ma. Dlatego kolejny dom naszej spółki będzie bardzo potrzebny.

Nie jest Pan postacią nową, nieznaną w Śremie. Zrezygnował Pan w 1994 roku z działalności publicznej, był Pan Sekretarzem Miasta i Gminy, ale długo Pan nie wytrzymał na uboczu. Jaka jest więc pańska wizja TBS-u i siebie w nim?

Nazwanie mojej działalności w TBS-ie publiczną jest uzasadnione tym, że jest on tworem gminy i uaktywnia moje kontakty z dużą liczbą obywateli poprzez zarządzanie zasobami komunalnymi. Trzeba jednak zaznaczyć, że kierowane przeze mnie przedsiębiorstwo jest spółką prawa handlowego, a przez to rządzi się mechanizmami rynkowymi. Podtrzymuję jednak podstawy mojej rezygnacji. Ostatnie prawie 10 lat zawodowego życia współpracowałem z różnymi radami, byłem kierownikiem administracyjnym Osiedla Przyjaźni w Poznaniu i Sekretarzem Miasta i Gminy Śrem. Uważam, że podleganie takim specyficznym uwarunkowaniom przez tak długi czas jest wystarczające, aby osiągnąć nasycenie. Kierowanie spółką z o.o. jest nową jakością, sytuującą mnie w odmiennych zależnościach, bardziej wymiernych.

Widzę się jako menadżer, kierujący przedsiębiorstwem działającym na rzecz mieszkańców gminy. Chciałbym, aby Towarzystwo dobrze wypełniało swoją rolę budując nowe domy komunalne i podnosząc jakość gminnych zasobów mieszkaniowych. Całe zyski spółki muszą być przeznaczone na działalność zgodną z umową, a więc inwestowane w 100%. Zarządzane przez nas mieszkania komunalne są zdekapitalizowane, gdyż w przeszłości pobierano w nich czynsz o charakterze socjalnym, a dotacje nie pozwalały na przeprowadzenie niezbędnych remontów. W związku z tym konieczne są olbrzymie nakłady na remonty kapitalne, które według przeprowadzonego programu symulacyjnego odpowiadają wartości jednego rocznego budżetu gminy. Łatwo

więc zauważyć, że realne możliwości gminy (1-2%) w tym zakresie mocno rozmiągają się z potrzebami.

Dlatego wykorzystując zapisy umowy spółki określające formy jej działalności gospodarczej chciałbym podjąć się pewnych dodatkowych przedsięwzięć przynoszących dochody, które przeznaczone na remonty istniejącej substancji mieszkaniowej, odciążąby budżet gminy w jej dotowaniu.

Jakie konkretne przedsięwzięcia mogą być realizowane jeszcze przez TBS?

Umowa Spółki z o.o. Towarzystwa Budownictwa Społecznego w Śremie stwierdza między innymi, że przedmiotem działania jest oprócz już wcześniej wymienionych: prowadzenie innej działalności związanej z budownictwem mieszkaniowym i infrastrukturą towarzyszącą, a w szczególności:

1. handel nieruchomościami
2. produkcja i sprzedaż materiałów budowlanych i wyposażenia mieszkań.
3. inwestorstwo zastępcze
4. wykonywanie robót budowlanych
5. budowa domów mieszkalnych na sprzedaż z

funduszy przyszłych właścicieli.

Zamierzamy utworzyć stanowisko do prowadzenia handlowego pośrednictwa w obrocie nieruchomościami. Prowadzimy rozmowy w celu powołania przedstawicielstw handlowych producentów materiałów budowlanych. Mamy możliwości przyjęcia roli inwestora zastępczego. Wszystkie te działania przynoszą określone korzyści. W przyszłości powołany grupę remontową świadczącą usługi wykonawstwa budowlanego. Największe nadzieje wiąże jednak z możliwością budowania domów na sprzedaż z funduszy przyszłych właścicieli. Towarzystwo przyjmowałoby na siebie wszystkie problemy związane z inwestycją budowlaną pobierając stosowne wynagrodzenie. Niepodważalnym atutem naszej spółki jest oferowanie zleceniodawcom bezpieczeństwa finansowego, które gwarantuje nasze powiązanie organizacyjne i finansowe z gminą jako udziałowcem.

Życzę pomyślnych bilansów i dziękuję za rozmowę.





Nasz mały mistrz Europy...

Przypomnijmy:

OLKUSZ - 2-3 maja 1996r. Mistrzostwa Polski Przed-
szkolaków - II miejsce, srebrny medal.

Rybnik - 21-22 września 1996r. Europejski Turniej Sza-
chowy Dzieci do lat 7 - I miejsce, złoty medal.

W turnieju brały udział dzieci z Niemiec, Jugosławi,
Czech, Słowacji, Rumuni, Litwy, Ukrainy, Białorusi.

W związku z tym 10 października 1996r. w Urzędzie
Miejskim w Śremie, odbyła się miła uroczystość - Jacek
otrzymał upominek od Burmistrza miasta Andrzeja Ra-
tajczaka, były życzenia, gratulacje, ogromna radość ro-
dzciców, przyjaciół.

Podczas spotkania, rodzice małego mistrza, Alina i
Tadeusz wspominali „pierwsze kroki” syna po medale:
„bawił się szachami przed snem, a gdy się z rana budził
to już sam grał na komputerze”. Potem pierwsze gry z oj-
cem, dziadkiem, starszym rodzeństwem: Małgosią (12) i

Michałem (15), (wszyscy należą do klubu szachowego
„Piaś” w Śremie) i jak opowiada dalej ojciec Tadeusz:
„pozwalałem wygrywać aby nie było mu przykro.” Po-
mocą małemu Jackowi służy zaprzyjaźniony z domem p.
Tomczaków, trener Piotr Kaczmarek, - kierownik Sekcji
Szachowej LKS „Piaś”, który twierdzi, że chłopiec ma
pamięć „typowo szachową”.

Ale co dalej? Rozwój chłopca w tej dziedzinie sporto-
wej wymaga i wymagać będzie pomocy pod każdym
względem (lekarskiej, finansowej). Chłopiec jest dzie-
kiem delikatnym, wymaga szczególnej troski i opieki.
Wyjazdy na turnieje z dzieckiem są kosztowne, uciążliwe
i wymagają sporo przygotowań. Mama Jacka, Alicja wy-
chowuje dzieci, prowadzi dom, ojciec - Tadeusz, pomaga
jej i jest na rencie. Warto o tym pamiętać, aby wrodzone
zdolności małego a zarazem „dużego” Jacka i jego talent
nie zostały zmarnowane.

Małgorzata JURGOWIAK



Jacek Tomczak lat 6, ze śremu – złoty medalista

Foto: Roman Szafrński

W blasku Betlejemskiej Gwiazdy



Jest kilka takich dni w roku, kiedy w każdym polskim domu bez względu na to, gdzie się znajduje, sięgamy do tradycji, przypominamy sobie zwyczaje panujące w domu rodziców i dziadków. Do takich dni należą Święta Bożego Narodzenia.

Wspomnienia... Ileż wspomnień niesie nam wigilijna wieczerza.



Pokój jasny ciepły jasno oświetlony blaskiem choinkowych lampek. Stół pięknie nakryty rękami żony. Świąteczny obrus, stroik, opłatek.

Lśnią bombki, łańcuchy i betlejemska gwiazda na szczycie choinki. Pod choinką gwiazdkowe prezenty. A w trakcie wieczerzy wigilijnej niezapomniane dźwięki kołęd słuchanych wspólnie:

„Bóg się rodzi, moc truchleje...” wspomina **Ojciec miasta - Burmistrz Andrzej Ratajczak**

Jak co roku, gdy wszędzie pierwsza gwiazda na niebie zasiądzie do wigilijnego stołu z najbliższymi osobami.

Święta we własnym domu z najbliższymi to chwile, które pamięta się przez całe życie i przez całe życie wspomina się zapach choinki, smak tego barszczu, który przygotowywała Mama. W naszym domu kultywuje się stare tradycje wyniesione z domów rodzinnych (żony i moim).



Na stole zawsze stawiamy dodatkowe nakrycie dla „niespodziewanego gościa” i tradycyjnie dzielimy się opłatkiem.

Lubię okres bezpośrednio poprzedzający Boże Narodzenie - zwłaszcza ruch jaki panuje w kuchni a właściwie to zapachy i aromaty, które mieszając się podniecają apetyt. Jest to okres niezwykle wzmóżonej twórczości kulinarnej. Słodkie ciasta wypiekane na Boże Narodzenie to domena żony. Wprawdzie niektóre tradycyjne bożonarodzeniowe specjały można dziś kupić gotowe, lecz nie mogą one równać się z potrawami, które przygotowujemy według przekazywanych z pokolenia na pokolenie przepisów.

Zgodnie z panującym zwyczajem kolacja wigilijna jest postna. Składa się z 12 dań. W XIX w. produkty, które wchodziły w skład potraw wigilijnych odzwierciedlały rolniczy charakter tego święta. Główne surowce to: miód, grzyby, suszone owoce, mak, groch, olej i kapusta. Wigilię w moim domu otwiera jedna z tradycyjnych zup wigilijnych: barszcz czerwony lub zupa rybna (na przemian).

Dominują oczywiście dania rybne, zwłaszcza karp pieczony, którego jadamy najczęściej tylko na wigilię. Ryba ta ma mięso białe, delikatne i soczyste o delikatnym aromacie, toteż zajmuje w naszej kuchni specjalne miejsce.

Niektórzy amatorzy tej ryby twierdzą, iż łuska karpia królewskiego (podanego na wigilię) ukryta w portfelu, przyciąga pieniądze. (Zwyczaj ten nie jest znany w domu Państwa Ratajczaków).

Oprócz dań rybnych na stół stawiamy staropolski groch z kapustą, kluski z makiem tzw. „makielki”, śledzie w śmietanie.

Na deser kompot z suszonych owoców, ale nie tylko dlatego, że jest pyszny; pomaga w trawieniu, uporaniu się co prawda z postnymi, ale obfitymi daniami. Na stole królują pierniki, orzechy i owoce.

Dobra kuchnia, smaczne potrawy nastrajają człowieka optymistycznie i znakomicie wpływają na poprawę humoru nie tylko w czasie świąt, ale i w ciągu całego roku.

Tak, przepadam za zupami. Wszystkimi odmianami barszczu, krupnika, jarzynowej. Lubię ogórkową, fasolo-

wą i grochówkę. O każdej zaś porze roku docenię dobrą pomidorową. Jeśli chodzi o dania główne, to preferuję drób i wołowinę. Wieprzowiny w naszym domu prawie w ogóle nie jadamy. Sporadycznie kotlety. Przepadam za kluskami z ziemniaków. Zarówno tych gotowanych jak i surowych. Te ostatnie doskonale smakują z kapustą. Makaron zalicza się w naszym domu do potraw, które bardzo lubimy.

Makaron - radość życia. Ponoć historycy sztuki kulinarnej twierdzą, że został wynaleziony w Neapolu, inni, że jego ojczyzną są kraje Dalekiego Wschodu. Ponoć przepis na ten przysmak przywieziony został prawdopodobnie przez Marko Polo. Słowo „makaron” z greckiego „makar” - a więc „szczęśliwy”.

Spaghetti - rurki, kolanka, świderki, muszelki...makarony produkowane w różnej postaci. Moja żona zawsze przygotowuje domowy makaron. Ten „swojej roboty” różni się od fabrycznego. Jest o niebo lepszy! Faktycznie po rosole z makaronem mojej żony mamy znakomity nastrój.

Jak Pan radzi sobie w kuchni domowej, gdy pod nieobecność małżonki zjawiają się niespodziewani goście lub po prostu doskwiera głód ?

Rzadko się zdarza, że zostaję w kuchni sam. Ale jeżeli już jest taka sytuacja, to najczęściej przyrządzam sobie jajecznicę.

Natomiast, gdy mam trochę wolnego czasu (zdarza się to niestety nie często) nie ukrywam, że w kuchni relaksuję się.

Nie korzystam z książek kucharskich. Przyrządzam różne sałatki, najczęściej warzywną lub z tuńczyka, ananasów z rodzynkami.

Czasem trzeba szybko przygotować coś smakowitego i łatwego. Przyrządzam wtedy zapiekankę wykorzystując produkty, które mam w zasięgu ręki, czyli makaron, ryż, ziemniaki, kawałki wędlin i warzyw. Zapiekanki są łatwe do zrobienia, a na ich przygotowanie nie potrzeba wiele czasu. Niewątpliwie ich zaletą jest to, że zawsze się udają.

Pan Burmistrz zapytany o ulubioną potrawę, zdradził nam przepis.

Karp smażony

Oczyszczonego karpia krajemy na porcje, które solimy.

Niech tak poleżą 30 minut. Następnie poszczególne porcje otaczamy w mące, maczamy w lekko ubitym widelcem jajku i obsypujemy bułką tartą. Smażymy na niezbyt silnym ogniu, na maśle, na jasny, złoty kolor. Usmażone porcje karpia można włożyć na kilka minut (na przykrytej patelni) do gorącego piekarnika, by się ewentualnie dopiekiły.

Do smażonego karpia podajemy chrzan. Można podać również zamiast chrzanu, kapustę z grzybami. Smażony karp to najprostsze chyba lecz bardzo smaczne danie wigilijne.

Jest to poledwica a la Strogonow smażona z warzywami.

Czas płynie obok nas i w nas i choć jest niewidzialny i nieuchwytny - nie można go zatrzymać, nie można cofnąć. Patrząc na nasze szybko rosnące dzieci, nasze siwe włosy - odczuwamy, że on upływa. Każdego roku, w sylwestrową noc czekamy z biciem serca na północ, na początek nowego, zawsze mając nadzie-

ję, że ten nadchodzący będzie lepszy, że przyniesie zdrowie, powodzenie, pieniądze.

Czego Pan Burmistrz życzy czytelnikom kącika kulinarnego?

Radości życia, zdrowia, serdeczności ludzi, spokoju w domu, zadowolenia z pracy i spełnienia nadziei, że jutro będzie lepiej.

Dziękuję za rozmowę
Barbara JAHNS

poledwica a la Strogonow z warzywami

Składniki:

30 dkg pieczarek, 30 dkg wołowiny bez kości, jedna duża cebula, 2 średnie papryki, 3 ogórki kwaszone, przecier pomidorowy, sól, pieprz.

Poledwicę kroimy na cienkie plastry i obtaczamy w mące. Na patelnię wlewamy olej słonecznikowy. Na gorący tłuszcz wrzucamy pieczarki, cebulę i pokrojoną w kostkę świeżą paprykę.

Wszystko należy zeszklić. Po chwili na warzywa kładziemy plastry poledwicy. Pieczemy 15 minut. Dodajemy do tego ogórki kwaszone lub warszawskie pokrojone w kostkę, koncentrat pomidorowy lub keczap. Na końcu solimy, pieprzymy, można dodać zioła.

Po wymieszaniu gotujemy jeszcze 5 minut i danie gotowe. Naprawdę dobrze smakuje. Je się je z chlebem, kluseczkami lub ziemniakami.

Jest znakomite!

Z VII tomiku: „Płyną potoki słów” wydanego przez Bibliotekę Publiczną Miasta i Gminy w ŚREMIE ORAZ Szkołę Podstawową NR 5

Karolina Brukarczyk

Może to nie słowik przynosi szczęście?
Może to nie góry podtrzymują niebo?
Bez wahań idź śmiało przez świat,
omijaj troski i kłopoty,
niech życie da Ci wiele rad,
niech serce Twe zachwycą
ukochany świat
i jasność Księżyca

Wspominaj dobre czasy
choinkę ubieraj cudownie
a świeczki jak dwie iskierki
zapłoną w Twoim
i moim oknie



Marita Kowalczyk

KOLEDA

Nasza rodzinna kolęda
od opłatka się zaczyna
bo opłatkiem najpierw
dzieli się rodzina

Od opłatka i od serdecznych
słów naszej mamy
i od tych życzeń
nad opłatkiem wyszeptanych.



„Spacer po historii miasta”

Z lewego na prawy brzeg Warty

Dzień 13 kwietnia 1393 roku jest jedną z najważniejszych dat w historii Śremska. Król Władysław Jagiełło wydając przywilej lokacyjny zezwalający na przeniesienie Śremska z lewego na prawy brzeg Warty otworzył ważny okres w jego dziejach. Sytuowanie po tej stronie rzeki umożliwiło tworzenie miasta na większą niż poprzednio skalę i w bardziej skryzalizowanych formach urbanistycznych. Dokument lokacyjny stanowił, że nowe miasto ma być zbudowane na wyspie zwanej Ostrów i Kobylec, otoczonej przez jezioro Sabel i Czarny Strumień. Zarówno jezioro (rozlewisko), jak i strumień stanowiły nieistniejącą już dziś część płataniny odnóg starorzecza. Trudno więc precyzyjnie określić ich położenie. Dziś możemy powiedzieć, że nowe miejsce lokowania Śremska znajdowało się pomiędzy głównym korytem Warty (biegnącym mniej więcej w tym samym miejscu co dziś) a obecną ulicą Dutkiewicza i dzisiejszym kościołem farnym a Starym Rynkiem. Sytuowanie na rozległym wyniesieniu terenu otoczonym zewsząd wodą stanowiło dogodne warunki obronne i, co za tym idzie, sprzyjające okoliczności rozwoju miasta. Zabudowany na nowo Śrem posiadał typowy dla miast wielkopolskich tego okresu układ urbanistyczny. Miasta wtedy zakładane kształtem przypominały wrzeciono ułożone na osi szlaku handlowego. W najszerszym miejscu "wrzeciona" znajdował się czworoboczny plac targowy z ratuszem, Wagą Miejską, kramami i jatkami. Jedno z przewężeń zamykał kościół parafialny. Śrem posiadał taki właśnie układ z jednym wyjątkiem - nie był usytuowany wzdłuż szlaku handlowego lecz poprzecznie do niego. Było to spowodowane warunkami terenowymi (wydłużenie owalu wyspy było poprzeczne do kierunku szlaku). Do dziś zachował się łukowaty układ ulic biegnących od rynku do Fary - obecnie ulic: ks. P. Wawrzyniaka i Farnej. Z zachowanych dokumentów wynika, że rynek był pierwotnie dwa razy większy niż obecnie. Centralna część placu, dziś zabudowana kamienicami, początkowo była miejscem gdzie znajdowały się kramy kupców i jatki rzemieślników śremskich. W tej części placu targowego stał początkowo także ratusz - siedziba władz miejskich. Obok ratusza znajdował się Waga Miejska tj. pomieszczenie dla wzorców miar, ciężaru, objętości i długości. Wzorce te służyły do sprawdzania miar kupieckich, co wówczas, przy ich niejednolitym systemie, było bardzo ważne. Plac targowy otoczony był domami najzamożniejszych mieszkańców miasta. Należy tu wspomnieć, że

Śrem posiadał przez długi okres zabudowę głównie drewnianą. Dopiero później część co ważniejszych budowli była murowana lub częściowo murowana.

Najpierw również drewniany był pierwszy kościół parafialny prawobrzeżnego Śremska. Przepuszczalnie na jego miejscu pod koniec XV wieku powstał murowany kościół farny - najstarszy późnogotycki zabytek Śremska.

Rynek z ratuszem, kościołem i okalającymi go zabudowaniami tworzył centralną część ówczesnego miasta. Obok centralnej istniały dwie inne dzielnice, tzw. Nadbrzeżna i Żydowska. Pierwsza z nich usytuowana pomiędzy głównym korytem Warty a obecną ulicą Dąbrowskiego. Zamieszkiwali je głównie rzemieślnicy. Cechą charakterystyczną dzielnic tego typu było to, że całe grupy rzemieślników tego samego zawodu zajmowały najczęściej całe ulice. Stąd nazwy ulic: Sukiennicza, Kowalska, Garncarska i podobne. Nazwy te nie dotrwały do naszych czasów, a znamy je jedynie z przekazów. Druga z dzielnic znajdująca się w okolicach Starego Rynku miała nieco inny charakter. Choć jej mieszkańcy byli także rzemieślnikami i przekupniami tworzyli odmienność poprzez obcą narodowość, kulturę i obyczaje. Była to dzielnica żydowska. Usytuowanie miasta na wyspie podniosło jego walory obronne. Z jednej strony broniło go główne koryto Warty, a z pozostałych jej rozlewiska. Nie istniała więc potrzeba opasania miasta murami obronnymi, jak to miało miejsce w przypadku innych miast powstających w tym okresie. Wiadomo jednak, że ówczesny Śrem posiadał dwie bramy. Wrocławską, usytuowaną przy wylocie obecnej ulicy Kościuszki w kierunku Warty oraz Poznańską, mieszczącą się prawdopodobnie w rejonie ulicy Dutkiewicza. Prawdopodobnie w ich obrębie znajdowały się szczątkowe mury obronne, znajdowały się szczątkowe mury obronne, których ślady nie dotrwały do naszych czasów.

Śrem, poza głównymi terenami miasta z bramami zamkniętymi na noc, posiadał przedmieścia, na których znajdowały się pola uprawne, pastwiska oraz ogrody mieszczańskie. Do roli przedmieścia został sprowadzony teren miasta z pierwszej jego lokacji, tzw. Stare Miasto. Poza obrębem miasta znajdowały się również ściśle z nim powiązane urządzenia przeprawy przez rzekę i jej rozlewiska - groble i mosty. CDN



Roman Noskowiak
Paweł Wiśniewski



Magia Wigilijnej Nocy



Nikt nie zaprzeczy, że Wigilia i Święta Bożego Narodzenia są czasem niezwykłym i bogatym w najróżniejsze tradycje. Każdy naród, region, grupa czy rodzina, wypracowały sobie swoje własne, specyficzne tradycje. Wiele elementów tradycji jest wspólnych i bez względu na różnice kulturowe możemy je odnaleźć zarówno u Litwinów, jak i Polaków, na Żmudzi, na Mazowszu i w Wielkopolsce. Jednak zarówno w tradycji litewskiej jak i polskiej znajdziemy motywy niepowtarzalne.

Niecodzienny gość

Jeszcze na początku naszego stulecia na wsi litewskiej wieczerzę wigilijną rozpoczynał niespotykany w obrzędowości polskiej obyczaj obnoszenia „chleba wigilijnego” – kutii – wokół domostwa. Gdy gospodarz obszedł dom, podchodził do drzwi i stukał. Kto tam? – pytała gospodyni. Pan bóg z kutią pragnie wejść do waszej chaty – odpowiadał za drzwiami gospodarz. Prosimy, prosimy, panie boże ze swoją kutią do nas! – grzecznie zapraszała gospodyni, po czym otwierała drzwi i wpuszczała niosącego chleb do środka. Gdy gospodarz wszedł do środka, kładł chleb na stole i sam zasiadał na honorowym miejscu. Potem błogosławił w imię boga całą swoją rodzinę i domostwo i życzył wszystkiego najlepszego...

Wiele się zmieniło w ciągu kilku dziesięcioleci i pewnie nie spotkalibyśmy już dzisiaj „boga niosącego wigilijny chleb”. Pewne jednak elementy są niezmiennie: post obowiązujący w Wigilię, czas rozpoczynania posiłku wyznaczany przez pojawienie się na niebie pierwszej gwiazdy, rodzaj przygotowywanych potraw (wśród których przeważały dania przyrządzone z wszelkiego rodzaju nasion), siano pod obrusem, snopek niezmiłconego zboża pod stołem lub w kącie izby (przynajmniej na wsi) – w tym względzie tradycje litewskie w zasadzie nie różnią się od polskich.

Nie ulega wątpliwości, że Wigilia jest świętem rodzinnym, spędzanym w gronie najbliższych i domowników. Z jej obchodami wiąże się wiele wierzeń i wróżb. Większość z nich dotyczy problemu życia i śmierci, powodzenia w nadchodzącym roku zarówno dla całej rodziny jak i dla poszczególnych jej członków. Trudno byłoby wymienić wszystkie z nich, należy jednak pamiętać, że nierzadko sięgają one daleko poza tradycje chrześcijańskie.

Wolne miejsce za stołem

Do tradycji wieczerzy wigilijnej należy pozostawienie wolnego miejsca za stołem i dodatkowego nakrycia dla

nieoczekiwanego gościa. W tradycji litewskiej, podobnie jak to czyniono podczas Święta Zmarłych, nakrycie takie stawiano w miejscu, gdzie zwykły siadać członek rodziny, który zmarł w danym roku. Zresztą w świadomości Litwinów po dziś dzień umarli uczestniczą w Wigilii, a w większości domów, nie tylko że nie sprząta się ze stołu po zakończonym posiłku, ale nawet uzupełnia się półmiski z potrawami, żywa jest bowiem wiara, że nocą przy stole wigilijnym gromadzą się zmarli.

Aczkolwiek u nas (przynajmniej w Wielkopolsce) taka tradycja się nie zachowała, to jednak jej ślady odnajdujemy w materiałach etnograficznych, z których wynika, że na wsi polskiej nie tylko pozostawiono poczęstunek dla dusz, ale również każdorazowo proszono je o wybaczenie, gdy siadano gdziekolwiek w wieczór wigilijny. Do dnia dzisiejszego natomiast zachowały się inne formy pamięci o zmarłych – odwiedzanie grobów w pierwszy dzień świąt, zapalanie świeczki i pozostawianie stroików.

Woda w studniach zamienia się w wino

W dawnych czasach powszechne było na Litwie przekonanie, że w noc wigilijna woda w studniach zamienia się w wino. Jako, że cud ten trwa zaledwie chwilę, nie każdemu udaje się wina tego zakosztować. Jedną z legend mówi, że pewnej dziewczynie to się udało. Wzięła ona po wigilii nosidlą i dwa puste wiadra i poszła do studni. Gdy napełniła wiadra, ze zdziwieniem spostrzegła, że woda jest niezwykła – czerwona jak krew. Zaczęła kosztować i poczuła w ustach nieopisaną słodycz. Piła, piła i ani nie poczuła, że zaczęła wznosić się wraz z nosidłami i wiadrami. Wzniosła się ponad studnię i leciała ku gwiazdnym szlakom. Na koniec dotknęła okrągłego oblicza księżycy i przylgnęła do niego razem z nosidłami i wiadrami. I tak została tam na wieki. Nie zabraknie jej tam cudownego wina, choćby je piła dniem i nocą. Niejeden chciałby podobnie jak ona zakosztować wigilijnego wina i lotu na księżyc, ale takie szczęście nie każdego może spotkać. Ponoc, jeśli w noc wigilijną jest pełnia księżycy można zobaczyć postać stojącej dziewczyny z nosidłami.

Czego można się dowiedzieć gdy zwierzęta mówią ludzkim głosem.

Nie tylko na Litwie panowało przekonanie, że w noc wigilijną zwierzęta mówią ludzkim głosem. Jedno z podań głosi, że jakiś chłopiec stajenny, jak zwykle po wigilii ułożył się na sianie w stajni i z rozmowy jaką prowadziły konie, dowiedział się, że na końcu wsi, gdzie





pod klonami krzyż stoi, jest zakopany ogromny wór pieniędzy. Na drugi dzień, gdy wszyscy jeszcze spali, chłopak zabrał łopatę i pobiegł do krzyża, ale pieniądze były zakłute i wszystkie zniknęły. Został tylko jeden, przeznaczony przez chłopaka na odnowienie krzyża, pod którym znajdował się skarb. Gdy się o tym dowiedział sąsiad, następnego roku w wigilię specjalnie poszedł do stajni. Myślał sobie, że może i on usłyszy jak konie rozmawiają o jakichś ukrytych skarbach. O dwunastej ku swemu przerażeniu usłyszał, że tej nocy umrze. Tak się przestraszył, że natychmiast umarł.

Kto właściwie przynosi prezent?

Tradycja obdarowywania się prezentami w formie jaką dzisiaj znamy jest stosunkowo młoda. Jednakże w materiałach etnograficznych (zwłaszcza litewskich) znajdziemy informacje, że z okazji Bożego Narodzenia, najbiedniejszym z sąsiadów ofiarowywano piwo, miód i inne produkty. Potem drobne upominki zaczęto rozdawać dzieciom.

Elżbieta Świtek

Stół

Od wieków zarania i od początku
Stół służył ludziom do różnych obrządków
Tworzywo z kamienia, marmuru, i drzewa
Gdy tylko tego zaszła potrzeba
I kiedy cofniesz pamięć się wstecz
To dobrze pamiętasz ważną tę rzecz,
Gdy bochen chleba kroila matka
Znacząc znak krzyża, a przy niej dziatwa
Okrucy chleba ze stołu zbierała
I stół wielkanocny każdy pamięta
Bo był on strojony na wszystkie święta.
Były na stole bazy, kraszanki
Forsycje, baby i z cukru baranki.
Ale najczulej każdy wspomina
Stół wigilijny, gdy przyszła godzina
Wieczorna, świecąca mrozu iskrami,
Gdy Betlejemskiej szukałeś oczami
Rozbieganymi na ciemnym niebie.



Dzisiaj bardzo popularny jest zwyczaj pisania przez dzieci listów do św. Mikołaja. Jeszcze do niedawna ten święty (przynajmniej w Wielkopolsce) nie miał tak wiele roboty. Pojawiał się się z 5 na 6 grudnia, wsuwał słodką niespodziankę do buta lub skarpety i przez nikogo nie widziany ulatywał kominem. Dzisiaj ukazuje się w całej swej okazałości po raz drugi w Wigilię, wykonując to, co kiedyś należało do obowiązków Gwiazdora.

W przeciwieństwie do dobrotliwego jegomościa (bo taki jest św. Mikołaj rodem z amerykańskich filmów). Gwiazdor był przerażającą brodatą postacią w kozuchu wywróconym sierścią na wierzch, w wielkiej baraniej czapie, postacią przychodzącą z ogromnym workiem prezentów w jednej ręce i z różgą w drugiej.

Mój dziadek opowiadał, że Gwiazdory opuszczają się na linie w miejscach nieprzypadkowych - w Dolsku takim miejscem miał być kościół św. Ducha. W przeciwieństwie do św. Mikołaja, rodzina Gwiazdorów jest niebywale liczna. Nie przypadkowo nasuwa się skojarzenie z czartami. W XIX w. w Krakowie 6 grudnia w orszaku św. Mikołaja znajdował się dziad (wypisz wymaluj wielkopolski Gwiazdor) prowadzący na smyczy diabła. W Dolsku diabłów w Wigilię nie pamiętam, ale w latach siedemdziesiątych całe chmary przerażających Gwiazdorów ganiały po ulicach, zaglądały przez szpary w zasłonach do wnętrza domu i budziły powszechny popłoch, miały bowiem prawo nastraszyć każdego śmiertelnika, który miał śpiewać kolędy i oczekiwać na Pasterkę w gronie najbliższych wyszedł na dwór.

Ewa STRYCYŃSKA

I wtedy myślałeś, że tylko dla ciebie
Błyszczą i mruga i dają znaki,
Choć na nią czekały wszystkie dzieciaki
Potem przy stole rodzina siedziała
A matka jeszcze talerz dodała
Dla przygodnego gdzieś z drogi gościa,
By w dniu tym czasem sam nie pozostał.
I pełne wzruszenia łamanie opłatkiem
Czy to w pałacu czy w skromnej chatce
W niezapomniany ten wieczór święty
Przy stole siedząc śpiewano kolędy
Ten prosty stół siedząc śpiewano kolędy
Ten prosty stół zrobiony z drzewa
Łączy radością i zmartwieniami
I spaja wszystkich miłości więzami
A kiedy dorosteś i dom założysz
To przecież zaraz stół też sprawiłeś
I stołu tradycję bardzo szanujesz,

Nie wystarczy dobry fundament – czyli jak legalnie wybudować dom?

Każdy, kto kiedykolwiek próbował postawić swój własny dom mieszkalny, wie ile problemów trzeba rozwiązać, aby zacząć budowę i ile problemów dostarcza samo jej prowadzenie. Przede wszystkim trudno zbierać niezbędną gotówkę, a gdy się ją już ma, trzeba znaleźć wielu, także nie najtańszych fachowców, lub samemu zakasać rękawy i zabrać się do pracy. Istnieje jednak tutaj pewne wielkie niebezpieczeństwo, w wyniku którego cały nasz wysiłek i nawet pomyślnie przebiegająca budowa, może dosłownie i w przenośni leć w gruzy. Stanie się tak oczywiście wtedy, gdy nie dopilnujemy załatwiania wszystkich formalności związanych z obowiązującym prawem. W związku z tym postanowiliśmy przybliżyć czytelnikom nieco tę kwestię. Otóż faktycznie w skrajnym przypadku niedopatrzenia wymogów formalnych może to doprowadzić nawet do rozbiórki budynku. Zależy to jednak od okoliczności. Według przepisów prawnych obowiązujących od 1974 do 1995 roku, W przypadku rozpoczęcia budowy bez uzyskania pozwolenia na nią można ją było zalegalizować, oczywiście płacąc grzywnę, która wynosiła do 5 000 000 starych złotych. Warunkiem zalegalizowania było również to, aby budynek postawiony „na dziko” znajdował się na terenach przeznaczonych pod taką zabudowę i nie zagrażał bezpieczeństwu ludzi i mienia. Urząd Rejonowy wyrywkowo prowadzi kontrole obiektów będących w budowie, lub już wybudowanych. Kontroli tych nie jest chyba za mało skoro przypadków samowoli budowlanej, polegających starym prawu (1974-1995), było siedem. Dotyczyło to najczęściej budownictwa letniskowego. Niestety wobec wszystkich siedmiu obiektów podjęto decyzję o rozbiórce, ponieważ nie znajdowały się na terenach przeznaczonych pod dany rodzaj zabudowy (.....????), nie można więc było ich zalegalizować. Właściciele tych posesji złożyli odwołania, ale tylko w przypadku dwóch procedura odwoławcza została zakończona (...??), reszta spraw jest w toku. W ustawie, która zaczęła obowiązywać od 1 stycznia 1995 roku. Artykuł 48 tej ustawy jednoznacznie mówi, że w przypadku samowoli budowlanej „właściwy” organ nakazuje w drodze

decyzji, rozbiórkę obiektu budowlanego lub jego części, będącej w budowie bez wymaganego pozwolenia na budowę albo zgłoszenia, bądź też mimo wniesienia sprzeciwu przez właściwy organ. Prawo zostało więc zastrzeżone (nie ma już możliwości legalizacji). Oczywiście oprócz tej sankcji trzeba zapłacić grzywnę. Na terenie objętym działaniem śremskiego Urzędu Rejonowego zaistniały już trzy przypadki „dzikich budów”, które są rozpatrywane w oparciu o ustawę z 1994 roku. Jeden z takich domów, który posiadał już gotowe fundamenty i fragmenty murów został rozebrany, ponieważ nie zostało wydane pozwolenie na jego budowę. W sprawie dwóch pozostałych przypadków prowadzone jest postępowanie odwoławcze. Szansę na korzystne rozwiązanie sprawy dla zainteresowanych są jednak nikłe. Warto tu jednak dodać, że jeśli budowa została ukończona przed 1 stycznia 1995 roku to sprawa podlegałaby jeszcze starej ustawie. Natomiast po upływie 5 lat od ukończenia budowy w przypadku obowiązywania nowej ustawy nie można nakazać rozbiórki, chociaż należy wtedy uzyskać pozwolenie na użytkowanie obiektu budowlanego. Może się zdarzyć, że inwestor nie otrzyma takiego pozwolenia, wówczas obiekt będzie podlegał przepisom art. 48 tj. rozbiórce. W ostatnim czasie planuje się również zastrzeżenie postępowania egzekucyjnego tzn. podwyższenie grzywien.

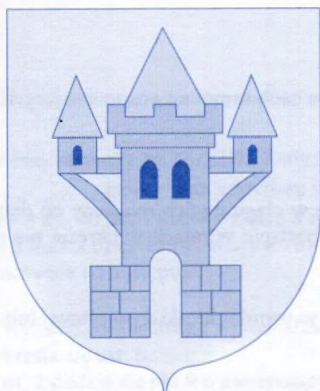
Aby jednak nie popaść w zwątpienie i nie odkładać decyzji o budowie nowego domu proponuję przeczytanie poniższego wykazu czynności, które należy wykonać, aby legalnie się wybudować. Identyfikacyjny grafik można otrzymać w Urzędzie Rejonowym w Śremit w Dziale Nadzoru Budowlanego.

Informacja dla inwestorów (w myśl nowego prawa budowlanego, Dz.U. nr 89 poz. 414 z 1994r)

W CELU OTRZYMANIA POZWOLENIA NA BUDOWĘ NALEŻY:

1. Złożyć wniosek w Urzędzie Rejonowym o wydanie pozwolenia na budowę + opłatę skarbową w znaczkach skarbowych - 1,50 zł na wniosek i 15 groszy od każdego załącznika.

Załączyć do wniosku:



UCHWAŁA Nr 230/XXX/96 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 30 października 1996r.

w sprawie: szczegółowych zasad przyznawania i odpłatności za usługi opiekuńcze oraz szczegółowych zasad częściowego lub całkowitego zwolnienia z opłat i trybu ich pobierania.

Na podstawie art. 18 ust. 3 i 4 w związku z art. 34 ust. 3 i 5 ustawy o pomocy społecznej z dnia 29 listopada 1990r o pomocy społecznej (Dz. U. Nr 13 poz. 60 z 1993r. oraz Dz. U. Nr 62 poz. 265 z 1994r. i Dz. U. Nr 100 poz. 459 z 1996.), Rada Miejska w Śremie uchwała co następuje:

§1

Ustala się następujące zasady przyznawania usług opiekuńczych, o których mowa w art. 18 ust. 1 ustawy o pomocy społecznej:

1) przyznawanie usług opiekuńczych, o których mowa w art. 18 ust. 1 ustawy o pomocy społecznej, następuje na wniosek osoby wymagającej pomocy lub z urzędu,

2) przyznawanie specjalistycznych usług opiekuńczych, o których mowa w art. 11 pkt 5 ustawy o pomocy społecznej następuje na wniosek osoby zainteresowanej lub z urzędu po uzyskaniu opinii lekarza leczącego,

3) przyznawanie usług, o których mowa w pkt 1 i 2 następuje po przeprowadzeniu wywiadu rodzinnego (środowiskowego).

§2

Osoby korzystające z usług określonych w § 1 ust. 1 uchwały ponoszą opłaty w zależności od posiadanego dochodu netto na osobę w rodzinie w wysokości wynikającej z tabeli stanowiącej załącznik nr 1 do uchwały.

§3

1. Częściowe lub całkowite zwolnienie od opłat za usługi określone w § 1 ust. 1 uchwały, może nastąpić w uzasadnionych przypadkach, w szczególności ze względu na:

1) korzystanie z co najmniej dwóch rodzajów usług,

2) konieczność ponoszenia opłat za pobyt członka rodziny w jednostce organizacyjnej pomocy społecznej, placówce wychowawczej lub rehabilitacyjnej,

3) konieczność sprawowania opieki nad więcej niż jedną osobą wymagającą pomocy w formie usług opiekuńczych w tym co najmniej jedną przewlekłą chorobą,

4) zdarzenia losowe.

2. Częściowego lub całkowitego zwolnienia od opłat na czas określony, dokonuje Dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej na wniosek osoby zainteresowanej lub pracownika socjalnego.

§4

Opłata za usługi wnoszona jest do kasy Ośrodka Pomocy Społecznej w Śremie w rozliczeniach miesięcznych przez osobę korzystającą z usług do 10-tego każdego miesiąca z dołu.

§5

Kwota, o której mowa w załączniku nr 1 do uchwały, będąca

podstawą określenia dochodu na osobę samotnie gospodarującą lub dochodu na osobę w rodzinie, przy którym osoby korzystające z usług nie ponoszą odpłatności podlega waloryzacji na zasadach określonych w ustawie o pomocy społecznej.

§6

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu i Dyrektorowi Ośrodka Pomocy Społecznej w Śremie.

§7

Uchwała podlega ogłoszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego oraz w lokalnej prasie i wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

**PRZEWODNICZĄCY RADY MIEJSKIEJ
Jerzy STĘPIEŃ**

Załącznik Nr 1 do Uchwały Nr 230/XXX/96 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 30 października 1996r. do wglądu w Urzędzie Miejskim.

UZASADNIENIE

do Uchwały Nr 230/XXX/96 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 30 października 1996r.

Świadczenie usług opiekuńczych dla osób, które z powodu wieku, choroby lub innych przyczyn wymagają pomocy innych osób jest zadaniem gminy o charakterze obowiązkowym.

Często pomocy takiej wymagają osoby, których dochód przekracza próg dochodowy określony w ustawie o pomocy społecznej. W tym stanie rzeczy należało określić zasady przyznawania usług także specjalistycznych przysługujących na podstawie przepisów o ochronie zdrowia psychicznego jak również zasady odpłatności za usługi, o których mowa w art. 18 ust. 1 ustawy o pomocy społecznej.

Uregulowano ponadto zasady częściowego lub całkowitego zwolnienia od opłat i tryb ich pobierania. Zróżnicowanie odpłatności dla osób samotnych i osób w rodzinie uzasadnione jest m. in. innym rozkładem kosztów utrzymania mieszkania.

**BURMISTRZ
Andrzej RATAJCZAK**

UCHWAŁA Nr 231/XXX/96 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 30 października 1996r.

w sprawie: ustalenia zasad zwrotu od świadczeniobiorcy wydatków na usługi lecznicze, pomoc rzeczową i zasiłki celowe, jeżeli dochód na osobę w rodzinie świadczeniobiorcy przekracza wysokość, o której mowa w art. 4 ust. 1 ustawy o pomocy społecznej.

Na podstawie art. 34 ust. 3 i ustawy z dnia 29 listopada 1990r. o pomocy społecznej (Dz. U. Nr 13 poz. 60 z 1993r. oraz Dz. U. Nr 62 poz. 265 z 1994r. i Dz. U. Nr 100 poz. 459 z 1996.), Rada Miejska w Śremie uchwała co następuje:

§1

Zasady zwrotu, w części lub w całości, od świadczeniobiorcy wydatków na usługi lecznicze, pomoc rzeczową i zasiłki celowe, jeżeli pomoc z uwagi na dochód nie może być udzielona bezzwrotnie, określa:

- 1) dla osób samotnie gospodarujących, które nie posiadają osób zobowiązanych do alimentacji oraz dla osób samotnie gospodarujących, które posiadają osoby zobowiązane do alimentacji - załącznik nr 1 do uchwały,
- 2) dla osób w rodzinie - załącznik nr 2 do uchwały.

§2

Zwrot wydatków na cele określone w § 1 następuje do kasy Ośrodka Pomocy Społecznej w Śremie w ciągu dwóch miesięcy od daty otrzymania świadczenia. W uzasadnionych przypadkach na wniosek osoby zainteresowanej zwrot wydatków może nastąpić w ratach w okresie nie dłuższym niż sześć miesięcy od daty otrzymania świadczenia.

§3

Zasiłek celowy przyznany osobie i rodzinie, które poniosły straty w wyniku zdarzenia losowego lub w wyniku klęski żywiołowej lub ekologicznej nie podlega zwrotowi.

§4

Kwota, o której mowa w załączniku nr 1 i 2 do uchwały, będąca podstawą określania dochodu na osobę samotnie gospodarującą lub dochodu na osobę w rodzinie, przy którym pomoc udzielana jest bezzwrotnie podlega waloryzacji na zasadach określonych w ustawie o pomocy społecznej.

§5

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu i Dyrektorowi Ośrodka Pomocy Społecznej w Śremie.

§6

Uchwała podlega ogłoszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego oraz w lokalnej prasie i wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

PRZEWODNICZĄCY RADY MIEJSKIEJ

Jerzy STĘPIEŃ

Załącznik Nr 1 i 2 do Uchwały Nr 231/XXX/96 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 30 października 1996r. do wglądu w Urzędzie Miejskim w Śremie.

UZASADNIENIE

do Uchwały Nr 231/XXX/96 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 30 października 1996r.

w sprawie: ustalenia zasad zwrotu do świadczeniobiorcy wydatków na usługi lecznicze, pomoc rzeczową i zasiłki celowe, jeżeli dochód na osobę w rodzinie świadczeniobiorcy przekracza wysokość, o której mowa w art. 4 ust. 1 ustawy o pomocy społecznej.

Bezzwrotną pomoc ze środków przeznaczonych na pomoc społeczną otrzymać mogą osoby lub rodziny, których dochód nie przekracza progu dochodowego określonego w art. 4 ust. 1 ustawy o pomocy społecznej, przy jednoczesnym wystąpieniu dysfunkcji wymienionych w art. 3 ustawy.

W sytuacji, kiedy dochód osoby lub rodziny przekracza próg dochodowy, o którym mowa wyżej, a rozeznana sytuacja wymaga udzielenia pomocy - pomoc może być udzielona pod warunkiem zwrotu w części lub w całości jej równowartości.

Ustawodawca zdecydował, że zasady zwrotu od świadczeniobiorców wydatków na usługi lecznicze, pomoc rzeczową i zasiłki celowe ustala Rada Gminy.

W tym stanie rzeczy podjęcie niniejszej uchwały jest konieczne.

BURMISTRZ

Andrzej RATAJCZAK

UCHWAŁA NR 233/XXX/96 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 30 października 1996r.

w sprawie uchwalenia Statutu Ośrodka Pomocy Społecznej w Śremie.

Na podstawie art. 40 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie terytorialnym (tekst jednolity Dz. U. z 1996r. Nr 13, poz. 74 z późn. zm.) Rada Miejska w Śremie uchwala co następuje:

§1

Ustala się Statut Ośrodka Pomocy Społecznej w Śremie, stanowiący załącznik do niniejszej uchwały.

§2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu.

§3

Z dniem wejścia w życie niniejszego Statutu traci moc Statut Ośrodka zatwierdzony w dniu 2 maja 1990r. przez Naczelnika Miasta i Gminy Śrem.

§4

Uchwała podlega ogłoszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego oraz w lokalnej prasie i wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

PRZEWODNICZĄCY RADY MIEJSKIEJ

Jerzy STĘPIEŃ

UZASADNIENIE

do Uchwały Nr 233 /XXX/96 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 30 października 1996r.

w sprawie uchwalenia Statutu Ośrodka Pomocy Społecznej w Śremie.

Uchwałą Nr 82/XIII/90 Rady Narodowej Miasta i Gminy w Śremie z dnia 26 kwietnia 1990r. utworzono Ośrodek Pomocy Społecznej, któremu Statut nadał Naczelnik Miasta i Gminy.

Ustawa o samorządzie terytorialnym i ustawa o pomocy społecznej zmieniły w sposób zasadniczy stan prawny istniejący w dniu nadania Statutu Ośrodkowi Pomocy Społecznej.

Statut stanowiący załącznik do niniejszej uchwały uwzględnia obowiązujący stan prawny i aktualną organizację Ośrodka.

BURMISTRZ

Andrzej RATAJCZAK

STATUT OŚRODKA POMOCY SPOŁECZNEJ W ŚREMIE do wglądu w Urzędzie Miejskim w Śremie.

UCHWAŁA Nr 237/XXX/96 Rady Miejskiej w Śremie
z dnia 30 października 1996r.

w sprawie: zmiany uchwały Nr 66/XI/95 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 17 marca 1995r. dotyczącej zasad gospodarowania mieszkaniowym zasobem gminy oraz kryterium wyboru osób, z którymi umowy najmu zawierane będą w pierwszej kolejności.

Na podstawie art. 40 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie terytorialnym /tekst jednolity Dz. U. Nr 13 poz. 74 z 1996r. z późn. zm./, art. 5 ust. 3 ustawy z dnia 2 lipca 1994r. o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych /Dz. U. Nr 105 poz. 509 z 1994r. z późn. zm./ Rada Miejska w Śremie uchwała co następuje:

§1

W wyżej wymienionej uchwale wprowadza się następujące zmiany:

1/ W § 1 skreśla się ust. 8.

2/ W § 2 ust. 2 dodaje się pkt 9 o następującym brzmieniu:

będącymi dotychczasowymi najemcami lokali, którzy z powodu zaległości czynszowych utracili na podstawie prawomocnego wyroku sądu lub wypowiedzenia umowy najmu tytuł prawny do lokalu, po upływie 6 miesięcy od dnia uregulowania długu, jeżeli nadal spełniają warunki określone w ust. 3 pkt. 2.

3/ W §3 dodaje się ustęp 7 o następującym brzmieniu:

Umowa może być zawarta z dotychczasowym najemcą lokalu, który z powodu zaległości czynszowych utracił na podstawie prawomocnego wyroku sądu lub wypowiedzenia umowy najmu, tytuł prawny do lokalu, jeżeli nadal spełnia warunki określone w ust. 1, 2, 3 i 4, pod warunkiem uregulowania długu. Przedmiotem nowej umowy najmu może być inny lokal socjalny.

§2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu w Śremie.

§3

Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i podlega podaniu do publicznej wiadomości przez rozplakatowanie obwieszczeń w miejscach publicznych i na tablicach informacyjnych Urzędu Miejskiego w Śremie oraz w lokalnej prasie i telewizji.

PRZEWODNICZĄCY RADY MIEJSKIEJ

Jerzy STĘPIEŃ

UZASADNIENIE

do uchwały Nr 237/XXX/96 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 30 października 1996r.

Wprowadzone zmiany są wynikiem 2 lat stosowania ustawy o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych i 1,5 roku funkcjonowania w/w uchwały Rady Miejskiej. Coraz częstsze przypadki zajmowania lokali przez osoby pozbawione tytułu prawnego do lokalu z powodu zalegania z opłatami czynszowymi, spowodowały konieczność stworzenia w uzasadnionych przypadkach, możliwości zawarcia ponownej umowy najmu z dotychczasowym najemcą, pod warunkiem uregulowania przez niego zadłużenia.

Zastosowanie ust. 8 z § 1 podczas kwalifikacji wniosków przeprowadzonej w 1995r. pozbawiło wiele rodzin wynajmujących lokale u prywatnych właścicieli i zameldowanych tylko czasowo, możliwości ubiegania się o lokal komunalny. Ponieważ rodziny te bardzo często zamieszkują w bardzo złych warunkach, za celowe uznano wykreślenie zapisu o konieczności zameldowania na pobyt stały.

BURMISTRZ

Andrzej RATAJCZAK

UCHWAŁA Nr 238/XXX/96 Rady Miejskiej w Śremie
z dnia 30 października 1996r.

w sprawie: zmiany uchwały Nr 140/XIX/95 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 12 grudnia 1995r. w sprawie:

wyznaczenia targowisk na terenie miasta Śrem, ustalenia regulaminów i opłaty targowej.

Na podstawie art. 5 i art. 9 dekretu Prezydenta RP z dnia 2 sierpnia 1951r. o targach i targowiskach (Dz. U. Nr 41 poz. 312 z 1951r. z późn. zm.) oraz art. 15 i art. 19 pkt. 1 lit. a, pkt. 2 i 3 ustawy z dnia 12 stycznia 1991r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. Nr 9 poz. 31 z późn. zm.), w związku z art. 18 ust. 2 pkt. 8 i 40 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (tekst jednolity Dz. U. z 1996r. Nr 13 poz. 74 z późn. zmianami) Rada Miejska w Śremie uchwała co następuje:

§1

W załączniku Nr 3 do wyżej wymienionej uchwały, stanowiącym wykaz opłat targowych, zmienia się ustępy 1, 2, 3 i 4, które otrzymują następujące brzmienie:

"1. Stawka dzienna opłaty targowej na wyznaczonym targowisku, niezależnie od sposobu sprzedaży, za każdy rozpoczęty metr kwadratowy powierzchni wynosi: 0,50 zł

2. Minimalna stawka dziennej opłaty targowej wynosi 2,80 zł

3. Stawka dzienna opłaty targowej przy sprzedaży koni, bydła trzody chlewnej od każdej wystawionej sztuki bez względu na zajmowaną powierzchnię wynosi: 2,80 zł

4. Stawka dzienna opłaty targowej przy sprzedaży psów od każdej wystawionej sztuki wynosi: 0,50 zł

5. Stawka, o której mowa w ust. 1 ulega podwyższeniu w przypadku prowadzenia działalności w niedzielę o 100% i wynosi: 1,00 zł

Podwyższona stawka nie dotyczy ostatniej niedzieli przed świętami Bożego Narodzenia i Wielkanocą".

§2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu.

§3

Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1997 r. i podlega podaniu do publicznej wiadomości przez rozplakatowanie obwieszczeń w miejscach publicznych i na tablicach informacyjnych Urzędu Miejskiego w Śremie oraz w lokalnej prasie i telewizji.

PRZEWODNICZĄCY RADY MIEJSKIEJ

Jerzy STĘPIEŃ

UZASADNIENIE

do Uchwały Nr 238/XXX/96 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 30 października 1996r.

Zmiana uchwały została spowodowana koniecznością wprowadzenia nowych stawek opłaty targowej w związku z postępującą inflacją.

Obecne stawki opłaty targowej obowiązują od dnia 1 stycznia 1996 r. W niniejszej uchwale na rok 1997 zaproponowano ich wzrost o ok. 20 %.

Mając na uwadze, że jednym z argumentów realizacji uchwały budżetowej jest planowanie podniesienia niektórych opłat i podatków lokalnych, w tym również opłat targowych, podjęcie niniejszej uchwały jest uzasadnione.

BURMISTRZ
Andrzej RATAJCZAK

UCHWAŁA Nr 241/XXX/96 Rady Miejskiej w Śremie **z dnia 30 października 1996r.**

w sprawie: zmiany uchwały budżetowej na rok 1996.

Na podstawie art. 18 ust. 2, pkt. 4 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym /tekst jednolity Dz. U. Nr. 13 poz. 74 z 1996r. z późn. zmianami/ oraz art. 8 ustawy z dnia 5 stycznia 1991r. - Prawo budżetowe /tekst jednolity Dz. U. Nr 72 poz. 344 z 1993r. z późn. zmianami/ Rada Miejska w Śremie uchwala co następuje:

§1

W Uchwale Nr 160/XXII/96 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 9 lutego 1996r. w sprawie uchwalenia budżetu gminy Śrem na 1996 rok z uwzględnieniem uchwał Zarządu Miejskiego Nr 47/13/96 z dnia 13 marca 1996 r., Nr 75/A/16/96 z dnia 27 marca 1996 r., zmienionej Uchwałą Nr 186/XXIV/96 Rady Miejskiej z dnia 26 kwietnia 1996 r., zmienionej Uchwałą Nr 189/XXV/96 Rady Miejskiej z dnia 28 maja 1996r., zmienionej uchwałą 129/31/96 Zarządu Miejskiego z dnia 20 czerwca 1996 r., zmienionej Uchwałą Nr 152/38/96 Zarządu Miejskiego w Śremie z dnia 31 lipca 1996 r., zmienionej Uchwałą Nr 211/XXVIII/96 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 20 września 1996r., z uwzględnieniem Uchwały Zarządu Nr 192/49/96r., z dnia 25 września 1996r., zmienionej Uchwałą Nr 218/XXIV/96 Rady Miejskiej z dnia 10 października 1996 r. wprowadza się następujące zmiany:

1. § 1 otrzymuje brzmienie:

"Uchwała się budżet Gminy Śrem na 1996 r. w wysokości:

1/ dochody—25. 513. 142,-

w tym

dotacje celowe na zadania zlecone i powierzone z zakresu administracji rządowej—2. 469. 350,-

2/ wydatki budżetu—27. 273. 125,-

3/ plany dochodów i wydatków o których mowa w ust. 1 i 2 określone są załącznikami Nr 1 i 2 do niniejszej uchwały.

§2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu w Śremie.

§3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i podlega ogłoszeniu.

PRZEWODNICZĄCY RADY MIEJSKIEJ
Jerzy STEPIEŃ

Załącznik Nr 1 i Nr 2 do Uchwały Nr 241/XXX/96 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 30 października 1996r. w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 1996 r. do wglądu w Urzędzie Miejskim w Śremie.

UZASADNIENIE

do Uchwały Nr 241/XXX/96 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 30
października 1996 r.

w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 1996r.

Dochody

Dział 40 - Rolnictwo - zwiększa się dochody o kwotę 15.000,- dotacja na realizację inwestycji zaopatrzenia wsi w wodę. Zwiększenia dokonuje się na podstawie pisma z Urzędu Wojewódzkiego Wydział Rolnictwa Poznań Nr WR-II-1-7021/32/96 z dnia 26 sierpnia 1996 r.

W dziale 70 - Gospodarka komunalna - zwiększa się dochody o kwotę 232. 630.-.

Na bieżące utrzymanie dróg wojewódzkich 50. 000,-

Zwiększenia dokonuje się na podstawie pisma Urzędu Wojewódzkiego Nr IT-5530/GK-133/64/96 z dnia 11 października 1996 r.

- na budowę sieci telefonicznej zwiększa się środki w kwocie 84. 530,-

- Udział Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa zgodnie z umową Nr 261/TPO/4171/96

- wpłaty od ludności—22. 200,-

- kanalizacja Nochowo, Psarskie

- gaz Nochowo

- Wielkopolski Okręgowy Zakład Gazownictwa —33. 000,-

- "Spójnia" Nochowo—42. 900,-

W dziale 79 - Oświata i wychowanie wprowadza się zmianę na podstawie pisma Ministerstwa Edukacji Narodowej Nr DE II-3115/106/96 z dnia 6 września 1996 r. zmiana klasyfikacji na zajęcia pozalekcyjne.

Wydatki

W dziale 40 - Rolnictwo - zwiększa się wydatki o kwotę 15.000,- z przeznaczeniem na budowę wodociągu Marianowo.

W dziale 70 - Gospodarka komunalna - zwiększa się wydatki o kwotę 232. 630,-

- bieżące utrzymanie dróg wojewódzkich

/zadania zlecone/-50. 000,-

- gaz Nochowo—75. 900,-

- budowa kanalizacji Nochowo—6. 000,-

- budowa kanalizacji sanitarno- deszczowej Psarskie—16. 200,-

- telefonizacja wsi Błociszewo,

Krzyżanowo, Gaj, Grzymysław—84. 530,-

W dziale 79 - Oświata i wychowanie wprowadza się zmianę klasyfikacji budżetowej na zajęcia pozalekcyjne w kwocie 9. 700,-

BURMISTRZ
Andrzej RATAJCZAK

a/ prawomocną decyzję o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu właściwego Urzędu Miasta i Gminy,

b/ dokument stwierdzający prawo dysponowania nieruchomością na cele budowlane. (np. akt własności, umowa dzierżawy)

c/ decyzje o wyłączeniu gruntów rolnych z produkcji rolnej z Urzędu Rejonowego w Śremie Oddział Geodezji i Gospodarki Gruntami, w przypadku gdy inwestycja jest lokalizowana na gruntach: kl. I, II, II, IIIA, IIIB na terenach Gminy Śrem, Dolsk, Książ Wlkp. i Brodnica, kl. I, II, III, IIIA, IIIB, IVA, IVB na terenie Gminy Czempin,

d/ wypis z rejestru gruntów z mapą geodezyjną z filii Wojewódzkiego Ośrodka Geodezji i Kartografii w Śremie, ul. Mickiewicza 46,

e/ 2 egz. projektu budowlanego z niezbędnymi branżami, przyłączami, opiniami i uzgodnieniami (art. 34);

projekt budowlany i poszczególne branże winny sporządzić osoby uprawnione.

2. Przed przystąpieniem do realizacji inwestycji Inwestor powinien: zawiadomić Urząd Rejonowy o zamierzonym terminie rozpoczęcia robót co najmniej na 7 dni przed przystąpieniem do wykonawstwa, załączając jednocześnie pisemne oświadczenia osób o podjęciu obowiązków kierownika budowy oraz inspektora nadzoru (w przypadku zobowiązania w decyzji o pozwoleniu na budowę).

foto: Piotr Wilanowski

3. Obowiązki kierownika budowy: ustawić tablicę informacyjną dotyczącą prowadzonej budowy na placu budowy, prowadzony na bieżąco dziennik budowy musi znajdować się do wglądu na terenie budowy.

4. Po zakończeniu budowy Inwestor powinien złożyć w tymże Urzędzie Rejonowym zawiadomienie o zakończeniu budowy obiektu budowlanego lub wniosku o udzielenie pozwolenia na użytkowanie załączając:

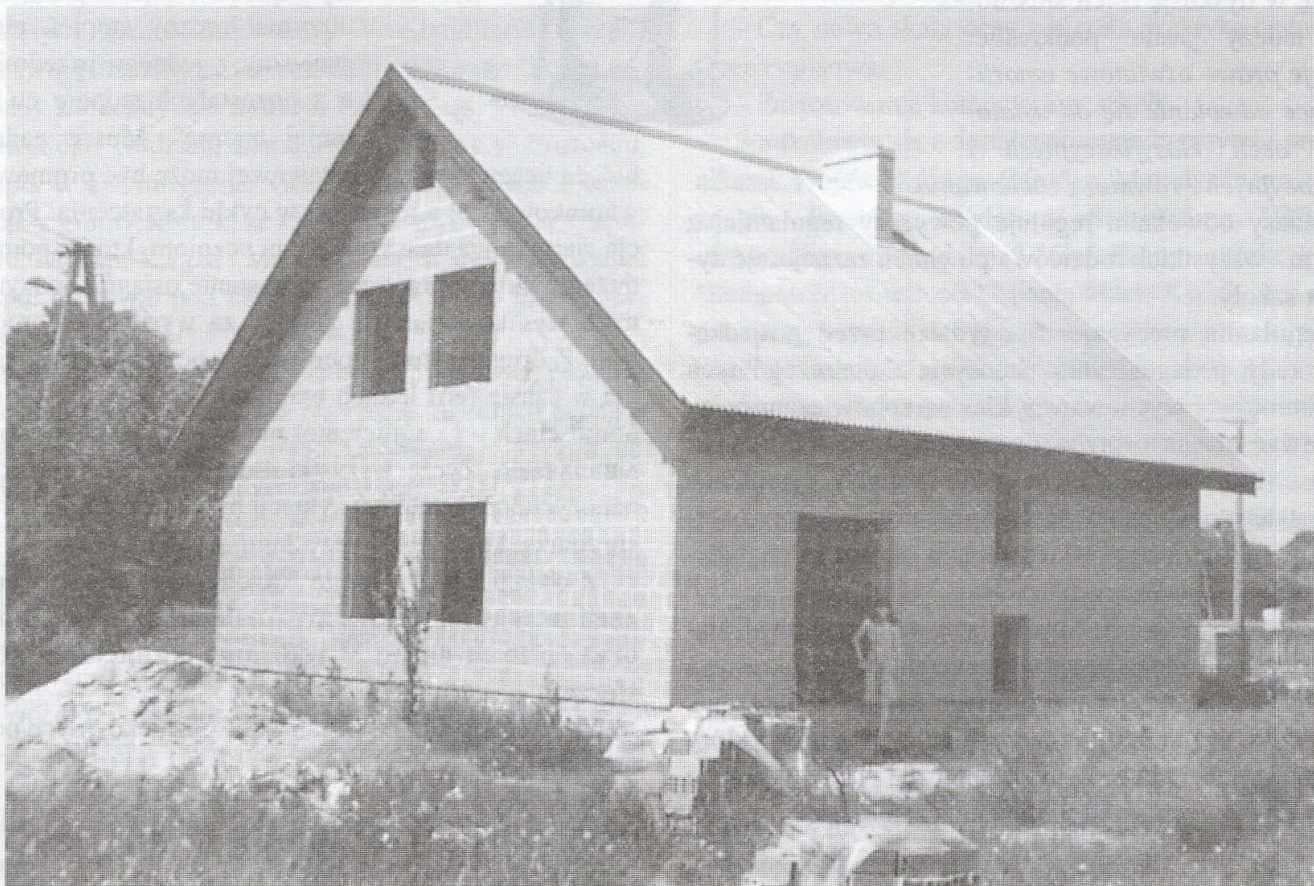
a/oryginał dziennika budowy

b/ oświadczenie kierownika budowy o zgodności wykonania obiektu budowlanego z projektem budowlanym i warunkami pozwolenia na budowę, przepisami i obowiązującymi Polskimi Normami, o doprowadzeniu do należytego stanu i porządku terenu budowy, a także w razie korzystania - ulicy, sąsiedniej nieruchomości, budynku lub lokalu.

Kierownikiem budowy jest osoba posiadająca uprawnienia do kierowania robotami budowlanymi. Kierownik budowy nie powinien podejmować się pracy na budowie nie posiadając pozwolenia na budowę, bo może otrzymać upomnienie, lub w skrajnym przypadku może mu zostać odebrane prawo wykonywania zawodu.

Wszystkie materiały dotyczące poruszonych tu zagadnień jak również niezbędne wyjaśnienia udostępnił nam pan Henryk Marciniak kierownik Działu Nadzoru Budowlanego za co bardzo dziękujemy.

Rozmawiał:
Paweł FISCHER



PROMOCJA SZKOLNA I CO...

Promocja szkolna jest elementem wieńczącym proces dydaktyczny w danym roku szkolnym. Uczniowie zdobywają wiedzę, umiejętności, formy zachowania, potrafią poszukiwać, zapobiegać - by w końcu osiągnąć po trudach roku szkolnego, to co najważniejsze - **promocję**.

Dla jednych uczniów droga do jej zdobycia jest prosta; dla innych bardziej kręta, a dla jeszcze innej, niewielkiej grupy uczniów, mało że kręta, to jeszcze stroma.

Chciałbym uświadomić Państwu, że zdobycie promocji w trybie przewidzianym przez **Regulamin Promowania i Klasyfikowania**, daje uczniom wiele radości i satysfakcji. Radość większa gdy dziecko otrzymuje promocję z wyróżnieniem.

Czasami jednak wyniki promocji są odmienne od oczekiwań dziecka, jego rodziców. Nie wdając się w dyskusję o ich słuszności, należy jasno podkreślić: *istnieje prawo oświatowe umożliwiające odwołanie się od ustalonych ocen klasyfikacyjnych i promocyjnych - również z zachowania.*

Zadasy odwołania reguluje powyższy regulamin, z którym - wszystkich rodziców - powinien zaznajomić dyrektor szkoły.

Regulamin precyzuje: "na tydzień przed posiedzeniem rady pedagogicznej nauczyciele poszczególnych przedmiotów i wychowawcy klas są zobowiązani poinformować ucznia o przewidywanych stopniach okresowych (rocznych). O przewidywanych stopniach niedostatecznych należy powiadomić ucznia i jego rodziców na miesiąc przed zakończeniem okresu zajęć dydaktyczno-wychowawczych".

Uczeń ma prawo do składania egzaminu sprawdzającego, jeżeli ustalona przez nauczyciela ocena okresowa (roczna) jest jego zdaniem lub jego rodziców zaniżona. Prawo do egzaminu nie przysługuje uczniowi, który otrzymał więcej niż dwie niedostateczne oceny okresowe z obowiązkowych przedmiotów nauczania.

Należy złożyć na ręce dyrektora pisemną prośbę ucznia lub rodziców, nie później niż na tydzień przed zakończeniem zajęć dydaktycznych. Termin egzaminu, skład komisji, ustala dyrektor szkoły. Komisja po przeprowadzeniu egzaminu może podwyższyć stopień lub pozostawić bez zmian.

Również od ustalonego przez komisję stopnia niedostatecznego, uczeń lub jego rodzice mogą się odwołać w terminie trzech dni od daty egzaminu sprawdzającego do organu sprawującego nadzór pedagogiczny nad szkołą.

Nie życzę Państwu takiej drogi, bo jest ona trudna, kręta i wyboista. Zdarza się, że zostawia solidną rysę w psychice dziecka.

Zdarzają się sytuacje, że uczeń jest mniej zdolny. Rada Pedagogiczna może wówczas, zgodnie z regulaminem:

"podjąć decyzję o warunkowym promowaniu ucznia, który otrzymał roczny stopień niedostateczny z jednego przedmiotu, a z pozostałych stopnie co najmniej mierne". Muszę nadmienić,

że uczeń szkoły podstawowej może być promowany warunkowo tylko jeden raz w cyklu kształcenia. Promocja warunkowa daje szansę tym uczniom, którzy pomimo dużego wkładu pracy nie są w stanie osiągnąć pozytywnych wyników; jest to nagroda za wysiłek, całoroczny trud. Z drugiej strony zobowiązuje ucznia do uzupełnienia w czasie ferii letnich braków w podstawowych wiadomościach i umiejętnościach wskazanych przez nauczyciela. Życzę wszystkim uczniom, ich rodzicom, nauczycielom by takich sytuacji było jak najmniej; a gdy się zdarzą, korzystali z przysługujących im praw.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia radości z realizacji przyjętych celów, zrozumienia dla innych ludzi oraz obfitych darów w rodzinnej, świątecznej atmosferze.

Za miesiąc - jak i z jakich zajęć pozalekcyjnych powinien korzystać uczeń?



ROZWÓJ ZAWODOWY W PRACY WICEDYREKTORA SZKOŁY

„Spotkanie wicedyrektorów z Zespołu Samokształceniowego odbywało się w otoczeniu pięknych obrazów Barbary Houwalt”.

Zespoły samokształceniowe nauczycieli reprezentujących różne specjalności mają w polskiej oświacie dość długą tradycję. Krócej działają zespoły samokształceniowe dyrektorów, a już zupełną nowością w województwie poznańskim jest działalność Zespołu Samokształceniowego Wicedyrektorów Szkół Podstawowych w Śremie i w Gnieźnie.

W szkołach o małej liczbie oddziałów dyrektor jednoosobowo wykonuje wszystkie wynikające z jego funkcji zadania. W dużych szkołach wspomagany jest przez jednego, dwóch a nawet trzech wicedyrektorów. W związku z wypełnianiem obowiązków związanych z pełnieniem funkcji wicedyrektora zaistniało zapotrzebowanie na wspólne spotkania i wymianę doświadczeń.

Zespół Samokształceniowy Wicedyrektorów rozpoczął swoją działalność we wrześniu 1992 roku. Został powołany z inicjatywy Andrzeja Pakulskiego - kierownika Śremskiego Oddziału Kuratorium Oświaty w Poznaniu. Skupia w swoim gronie wicedyrektorów ze szkół śremskich, z gminy Kórnik, ze szkół podstawowych w Czempińsku, Dolsku, Książu i Manieczkach. W pierwszym roku Zespół pracował pod kierunkiem Jacka Worocha - wicedyrektora ze Szkoły Podstawowej w Dolsku.

Praca w Zespole oparta jest o roczny plan, co pozwala na systematyczną i ciekawą realizację zagadnień pedagogicznych związanych z samokształceniem.

Celem spotkań wicedyrektorów jest:

- doskonalenie warsztatu pracy,
- wzbogacenie umiejętności organizacji pracy dydaktyczno-wychowawczej i opiekuńczej
- umożliwienie wymiany doświadczeń między wicedyrektorami.

Wicedyrektorzy biorą udział w spotkaniach poprzez:

- organizację i prowadzenie spotkań u siebie w szkole.
- udział w spotkaniach wg zaplanowanego harmonogramu.

Na przestrzeni czterech lat pracy zostały zrealizowane wybrane problemy z organizacji pracy wicedyrektorów szkół podstawowych. Niektóre z nich to:

- Sprawowanie nadzoru pedagogicznego.
- Organizacja rekolekcji i nauczanie religii.
- Praca z uczniem potrzebującym pomocy - nauczanie integracyjne.
- Rola pedagoga szkolnego.
- praca z uczniem zdolnym .
- Współpraca przedszkola ze szkołą w zakresie przygotowania dziecka do podjęcia nauki w klasie pierwszej.
- Udział szkół w eksperymencie poznańskim w nauczaniu początkowym związanym z nauczaniem integralnym i oceną opisową oraz nauczanie blokowe w kl. IV-VIII.
- organizacja pracy własnej wicedyrektora.
- Dziecko i jego prawa w świetle Konwencji Praw Dziecka a funkcjonujące dokumenty w szkole.
- Czy nowa skala ocen zmieniła praktykę oceniania? Ocena opisowa.
- Zastosowanie komputera w szkole.

Spotkaliśmy się z doradcami metodycznymi i pracownikami Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego w Poznaniu. Braliśmy udział w Seminarium "Edukacja elementarna - i co dalej.?" "Gościliśmy autorkę książki "Dorastanie do miłości" - panią Marię Kwiek oraz rzecznika praw ucznia przy Kuratorium Oświaty w Poznaniu - panią Jolantę Merklinger, która m.in. omówiła przepisy prawne regulujące sytuację prawną ucznia w szkole zgodnie z Ustawą o systemie oświaty z 1991 roku. Mówiła również o funkcjonowaniu Parlamentu Uczniowskiego i jego celach aby polska szkoła stawiała się szkołą samorządności i demokracji. Spotkanie z lekarzem uświadomiło nam ważność tematyki związanej z promocją zdrowia i profilaktykę uzależnień. Braliśmy udział w Konferencji poświęconej metodzie Marii Montessor w Szkole Podstawowej Nr 102 w Poznaniu. Mieliśmy okazję poznać ideę i dorobek pedagogiczny Marii Montessor w rewali-dacji dzieci upośledzonych umysłowo na przykładzie wdrażania metody w wymienionej szkole. Byliśmy gośćmi księdza Tadeusza Nagela w Błażejewie.



Osobiście uczestniczyłam w spotkaniu z panią Danutą Elsner - dyrektorem Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego w Katowicach, przewodniczącą Rady Europejskiej Sieci Doskonalenia Badań i Rozwoju Zarządzania Oświatą, autorką 3-tomowych materiałów do samokształcenia pt. „Jak doskonalić pracę dyrektora szkoły?” i książki pt. „20 problemów pracy własnej dyrektora szkoły”. Uczestniczyłam również w Seminarium w WOM-ie w zakresie wybranych problemów z organizacji pracy wicedyrektorów szkół.

Działalność Zespołu jest okazją do pokazania specyficznych osiągnięć poszczególnych szkół (np. eksperyment poznański w SP Nr 5 i Nr 6,

działalność dyskusyjnego Klubu Filmowego w SP Nr 2 w Kórniku, nauczanie integracyjne w SP w Czempiniu (daje możliwość wymiany doświadczeń, wspólnego rozwiązania problemów i spotkań z ciekawymi ludźmi.

Praca w małym zespole (15 osób) jest także - a może przede wszystkim? - okazją do poznania się i wymiany spostrzeżeń związanych z funkcją wicedyrektora (od nowego roku szkolnego) w swoim gronie mamy 2 nowych wicedyrektorów).

Lekturą pomocną w samokształceniu i wykonywaniu swoich obowiązków jest miesięcznik kierowniczej kadry oświatowej „Dyrektor Szkoły”.

Doskonalenie w Zespole można uznać za efektywne ponieważ każdy wicedyrektor czuje potrzebę własnego rozwoju, potrzebę wymiany doświadczeń, nawiązywania koleżeńskich stosunków. Efektywność doskonalenia była zwiększona, ponieważ wicedyrektorzy występowali w roli organizatorów, wykładców przedstawiając swoje doświadczenia w toku prowadzonych zajęć.

27 września br. dzięki gościnności dyrektora Muzeum Śremskiego - pana Mariusza Kondzieli pierwsze w nowym roku szkolnym 1996/97 spotkanie wicedyrektorów z Zespołu Samokształceniowego odbyło się w otoczeniu pięknych obrazów Barbary Houwalt. Zwiedziliśmy wystawę „Z różnych kolekcji, z różnych lat” oraz ekspozycję stałą. Dyrektor Muzeum przedstawił nam Koncepcję ogólną „Programu edukacyjnego - historia regionu śremskiego”, który wspaniale będzie korespondował z propozycją Programu Historii Regionu dla szkół podstawowych kl.IV-VII - „Wielkopolska Moja Mała Ojczyzna”. Przedstawił również ofertę Muzeum na najbliższe miesiące, a więc w październiku spotkanie z prof. Stefanem Stuligroszem i wieczór muzealny, „Spotkanie ze sztuką dwudziestego wieku”. W listopadzie zaprosił na wystawę „Twórczość Leona Wyczółkowskiego”. i kolejne spotkanie ze „Sztuka XX wieku” a w grudniu na wystawę 85 rocznicę Śremskiego Harcerstwa.

Na spotkaniu wspólnie ustaliliśmy plan pracy na bieżący rok szkolny. Planujemy zorganizować spotkania w SP Nr 1 i Nr 5 w Śremie i SP Nr 1 w Kórniku, w SP w

Manieczkach i w Dolsku. Tematyka spotkań jest różnorodna, ale wiodącym celem będzie „doskonalenie umiejętności wykorzystania hospitacji do sprawowania nadzoru pedagogicznego”.

Odbędzie się spotkanie z pedagogami szkolnymi nt. „Integracja środowiska oświatowego wokół problemów wychowawczych współczesnej szkoły - profilaktyka uzależnień i zjawisk patologicznych”, odwiedzimy Bibliotekę Pedagogiczną aby zapoznać się z nowościami pedagogicznymi.

Ponieważ koleżanki i koledzy wicedyrektorzy chętnie zapoznaliby się z ciekawymi formami pracy Samorządów Uczniowskich w różnych szkołach prosimy młodzież i opiekunów SU o korespondencję na adres: SP Nr 5 w Śremie, ul.Chłapowskiego 12a, 63-101 Śrem, tel.344-14 z dopiskiem „Samorząd Uczniowski”. Zapraszamy nas. Przyjdziemy!

Na zakończenie chcę podkreślić, że w kierowanym poprzez mnie Zespole Samokształceniowym panuje miła i koleżeńska atmosfera (jednak z przestrzeganiem „Reguł wspólnej pracy”) wynikająca z chęci przeobrażenia i wzbogacenia życia szkolnego z myślą o każdym uczniu, o rodzicach i nauczycielach.

Wanda Sołtysiak
Przewodnicząca Zespołu
Samokształceniowego
Wicedyrektorów



Foto: W. Sołtysiak – uczniowie kl. VIIc ze Szkoły Podstawowej w Czempiniu podczas lekcji chemii na temat: „Metody rozdzielania mieszanin”

KLARYSKI W ŚREMIE

Na wysokim brzegu Warty na Starym Mieście wznosi się kompleks zabudowań nazywanych Klasztorkiem. Miejsce to jak żadne inne w Śremie ma bardzo bogatą historię liczącą ponad 700 lat. To tutaj powstał pierwszy klasztor franciszkanów. Zabudowania te złożone z kościoła i przylegającego doń klasztoru zostały, w swej pierwotnej barokowej formie zbudowane przez działający przez 200 lat konwent klarysek.

Zakon klarysek zwany także II zakonem franciszkańskim powstał w Italii a założyła go w 1212r. św. Klara Sciffi z Asyżu (1194-1253). Reguła zakonu oparta była na regule franciszkańskiej, jednak obok ubóstwa nakazywała całkowite milczenie i ścisłą klauzurę. Regułę zakonną zatwierdził w 1263r. papież Urban IV, późniejsze lata przyniosły pewne jej złagodnienie.

Do Polski Klaryski sprowadzono z Czech, najwcześniej, bo już w 1245r. osiedliły się w Zawichocie nad Wisłą za sprawą księcia Bolesława Wstydlivego, nieco później w 1257r. we Wrocławiu i Starym Sączu gdzie księżna Kinga funduje im klasztor istniejący do dziś. W Wielkopolsce pierwszy konwent klarysek powstał w 1284 r. w Gnieźnie obok klasztoru franciszkanów. Do niego trafiła ze Śremu wdowa po księciu Bolesławie Pobożnym - Jolenta. Kolejny klasztor powstał dopiero wiele lat później, w Kaliszu w 1594 r.

Zamiar założenia klasztoru klarysek w Śremie powstał w 1616r. w Gnieźnie gdzie odżyła pamięć o dłuższym pobycie księżnej Jolenty w tym mieście. Na prośbę sióstr z Gniezna popartą przez prowincjała franciszkanów Jana Donata Caputo i bp poznańskiego Jędrzeja Opalińskiego, śremscy franciszkanie odstąpili im plac, ogród i być może stary kościół św. Krzyża. Klaryski musiały im płacić 10 zł rocznego czynszu. Pierwsze zakonice przybyły z Gniezna w 1619r. a uroczyste wprowadzenie Klarysek, do wybudowanego klasztoru miało miejsce 5 września 1623r. Zdaje się że jednak

śremski klasztor nie miał większego znaczenia i służył głównie umieszczaniu w nim niezamężnych szlachcianek z Wielkopolski. Z Gniezna przybyły trzy klaryski, jako przełożona Lidia Górecka oraz siostry Wiktoria i Tekla Gułtowskie, które za swój posag zakupiły część Lubiatowa. Właściwie z Lubiatowa pochodziła Jadwiga, posługaczka zakonnic śremskich, która zawarła związek małżeński z Izakiem Trębaczem z Pyszącej w 1629r. Pan młody liczył sobie podobno 115 wiosen a ślub odbył się w kościele parafialnym w Dolsku, co odnotowano w jego

kronice. Pierwsze zabudowania klasztorne klarysek musiały być w lichym stanie już w 1647r. Ksieni Jolenta Niepruszevska postawiła nowy drewniany kościół św. Krzyża. Kościół miał 7 ołtarzy oraz ozdobną ambonę a po obu jego stronach wznosił się klasztor. Przetrwał on ponad 100 lat do pożaru jaki miał miejsce 19 marca 1766r. Chyba nie wszystko uległo spaleniu skoro w 1772 r. znajdowało się



w nim 17 klarysek. Wkrótce przystąpiono do budowy murowanych budynków, klasztoru i kościoła, przyczyniła się do tego głównie Stanisława Linowska długoletnia ksieni klarysek w Śremie. Poświęcenie nowego kościoła nastąpiło w 1787r, zabudowania klasztorne jeszcze wówczas nie zostały ukończone. Barokowy kościół i klasztor, z pewnymi zmianami, przetrwał do dnia dzisiejszego.

Nastał czas zaborów. W Kaliszu władze carskie likwidują w 1805r. klasztor klarysek, część z nich przeniosła się do Śremu zabierając z klasztoru kościoła obraz MB Bolesnej z licznymi wotami oraz organy. Niestety po kilku latach względnej swobody, także Prusacy przystępują do kasaty klasztorów franciszkańskich. Po likwidacji klasztoru męskiego w 1837r. konwent klarysek zostaje rozwiązany w roku następnym 1838. Budynek klasztoru staje się własnością fiskusa i przechodzi kilkakrotnie w ręce prywatne. Ale to już historia nie mająca wiele wspólnego z klaryskami, które nigdy do Śremu nie wróciły.

Zbigniew SZMIDT



Gdzie się bawić?

Już tylko miesiąc dzieli nas od tej jednej nocy, którą wszyscy i Ci najmłodszy i Ci najstarsi powinni spędzić w szczególny sposób. Sylwester to taki moment przełomowy, kiedy kończy się jeden rok, a zaczyna następny. W ciągu dnia niejeden z nas, choć przez chwilę, pomyśli o tym minionym roku, o tym co udało mu się osiągnąć, a czego nie zdołał zrealizować. Kiedy jednak nadejdzie ten oczekiwany przez 364 dni wieczór, natychmiast zapominamy o wszelkich niepowodzeniach, by w szampańskim nastroju powitać Nowy Rok, który przecież dla każdego z nas może okazać się najwspanialszym rokiem w życiu. Szczęściu należy trochę pomóc, a najlepiej zrobić to idąc na bal sylwestrowy, aby w gronie innych zadowolonych osób cieszyć się nadchodzącym rokiem.

By ułatwić Państwu wybór miejsca spędzenia tej szczególnej nocy przeprowadziliśmy sondę porównującą oferty różnych znanych i mniej znanych lokali w Śremie. Zaczę od zapewne najlepiej znanego naszym czytelnikom miejsca, myślę oczywiście o „**Klubie Odlewnika**” przy Odlewni Żeliwa - Śrem S.A. Klub ten ma swoją historię, gdyż powstał w latach 70-tych i od tej pory odbywają się w nim różnorakie imprezy okolicznościowe, w tym także coroczne bale sylwestrowe. Ich przygotowywaniem zajmują się obecnie na przemian Związki Zawodowe Hutników oraz NSZZ „Solidarność”. W tym roku organizatorem będzie NSZZ „Solidarność”, natomiast ZZH sfinansują „Wieczór gwiazdkowo-noworoczny” dla wychowanków Państwowego Domu Dziecka w Bninie, który odbędzie się w styczniu.

Bal w „**Klubie Odlewnika**” przeznaczony jest dla amatorów dużych imprez, ponieważ przygotowano 200 zaproszeń. Organizatorzy zapewniają, że nie będzie to impreza dochodowa, dlatego cena zaproszeń dla pary wynosi 125 zł. Za co więc będziemy płacić? Naturalnie za salę, konsumpcję, szampa, obsługę oraz zespół muzyczny, którym w tym roku będzie **Zespół Szydłowski** prezentowany już na naszych łamach. W przeszłości, Sylwester w Klubie bogaty był w dodatkowe atrakcje typu: „*Czekoladowy Walc*”, taniec par mających takie same kotyliony, loteria z atrakcyjnymi nagrodami. Niestety powodowało to zwiększenie kosztów, dlatego obecnie zrezygnowano z tego rodzaju urozmaiceń. Myślę, że pomimo tego, impreza i tak będzie udana jak bywało w przeszłości, choć bawić się będą mogli tylko pracownicy Odlewni Żeliwa.

Dla niezatrudnionych w tym olbrzymim zakładzie pracy mamy inne propozycje. Jedną z nich jest Bal sylwestrowy w „**Klubie Garnizonowym**”, w którym uczestniczyć mogą nie tylko żołnierze i ich żony. Imprezy organizowane w tym klubie cieszą się dużym powodzeniem, podobnie jak w „**Klubie Odlewnika**”, choć tu sala jest zdecydowanie mniejsza. Na bal przygotowano ok. 100 zaproszeń w maksymalnej cenie 130 zł (może to ulec zmianie). Podczas zabawy serwowane będą posiłki, a o 24.00 uczestnicy przywitają Nowy Rok lampką szampa. Przez całą noc grać będzie zespół „**Piast**”, a więc z pewnością tańczyć będzie można do samego rana. Jak wspomniałam wyżej impreza przeznaczona jest dla wszystkich i najczęściej korzystają z tej oferty osoby w wieku 20-50 lat, czyli rozpiętość wiekowa jest bardzo duża.

Podobny jest wiek uczestników „**Rzemieślniczego Wieczoru Sylwestrowego**”, organizowanego przez „**Cech Rzemiosł Różnych**”. Ta impreza przeznaczona jest w zasadzie dla rzemieślników i ich rodzin zrzeszonych w Cechu, co nie oznacza, iż nie mogą w niej uczestniczyć osoby niezrzeszone.

Wieczór ten organizowany jest po kosztach własnych z tego powodu ceny biletów nie będą wysokie. Kwota, którą trzeba będzie wydać, by móc bawić się w „**Domu Rzemiosł**”, w całości pokrywa koszty organizacji, zespół muzyczny, konsumpcję tj. dwa dania ciepłe, zimny bufet, napoje - także szampa. Zabawa odbywać się będzie przy blasku świec, a bawić się będzie ok. 100 osób.

Tyle samo miejsc proponuje restauracja „**Relax**”, która od wielu już lat organizuje noc sylwestrową dla wszystkich chętnych. Zazwyczaj są to pary w wieku 20-40 lat. Na ten bal wybiorą się raczej nieco zamożniejsi ludzie, ponieważ cena biletu kształtować się będzie w granicach 150 zł. Organizacja i obsługa w restauracji jest jednak na takim poziomie, iż warto wydać trochę więcej pieniędzy na tę noc, ale za to bawić się i konsumować w dobrym stylu. Przewidziane jest podobnie, jak w innych lokalach podanie dwóch ciepłych dań, zimnego bufetu, owoców, napoi ciepłych, zimnych, alkoholowych. Uczestnicy balu tańczyć będą przy muzyce zespołu „**Regent**”. Miłośników przytulnego „**Green Clubu**” niestety musimy zmartwić, gdyż lokal ten został już wynajęty przez 30 osobową grupę, która tę noc spędzi we własnym gronie. Bawić się będą przy muzyce płynącej z szafy grającej, która jest jedną z atrakcji tego miejsca.

Również „**Party Club**” nie będzie dostępny tej nocy dla stałych bywalców, chyba że wynajmą oni ten lokal



Rzecz o śmieciu

Statystyczny Polak wytwarza aktualnie ok. 280 kg odpadów w ciągu roku. W krajach Europy Zachodniej ten wskaźnik oscyluje ok. 400 kg, a w Stanach Zjednoczonych aż ok. 800 kg. Taka jest cena rozwoju społeczeństw konsumpcyjnych. Cała ta masa śmieci rośnie codziennie niczym grzyby po deszczu, wypełniając ogromną liczbę koszy, pojemników i kontenerów ustawionych na ulicach, przy naszych posesjach.

Latwo zauważyć, że w ostatnich latach jesteśmy świadkami, a zarazem uczestnikami większego procesu związanego z tym zagadnieniem. Chodzi mianowicie o sprawę zbioru wytwarzanych przez nas odpadów.

Jeżeli uzmysłowimy sobie, że każdy z nas niezależnie od miejsca zamieszkania wytwarza je w domu, w pracy, poruszając się po ulicach etc. to wszędzie tam mamy do czynienia z koniecznością obecności pojemników do ich gromadzenia. W domu najczęściej jest to jakieś wiaderko skrętnie chowane najczęściej w kuchni. Przy naszych domach czy mieszkaniach gama pojemników jest już dużo większa, stosownie do potrzeb. Spotkać tam można duże o pojemności 6-7 m³ kontenery ustawiane najczęściej w tzw. sypialniach czyli na dużych osiedlach mieszkaniowych, ale także całą gamę mniejszych pojemników o pojemności od 0,1 do 1,1 m³ wytwarzanych czy to z metalu czy tworzyw sztucznych. Wreszcie najbogatsze asortymentowo wzornictwo prezentują nam codziennie tzw. kosze uliczne. Powstanie wolnego rynku w Polsce spowodowało, że firmy oferujące pojemniki zaczęły coraz większą



wagę przywiązywać do ich estetycznego wyglądu, aby skutecznie rywalizować o rynek

Wszak kosze są już stałym elementem wystroju naszych ulic i placów, przynajmniej nie powinny go psuć.

Niestety, to co bardziej cieszy nasze oczy, razi mocno niektórych osobników, którzy dają upust nadmiarowi swojej energii i niezadowolenia (tylko z czego?) skutecznie niszcząc co rusz nowe kosze. Przykładów takich nie-

mało również w Śremie. W roku ubiegłym zakupionych zostało 150 szt. estetycznych koszy z tworzyw na główne ciągi piesze w mieście. Niestety przyciągają one nie tylko tych, którzy chcieli pozbyć się papierka, ale także tych którzy chcieli je zniszczyć np. przez podpalenie, wyrzucenie do Warty. Są miejsca w mieście, gdzie mimo kolejnych napraw pojemniki są uporczywie niszczone. Bilans jest niestety smutny, bo już w roku ubiegłym wykorzystać trzeba było niewielki zapas koszy na wymianę, a w bieżącym roku z zakupionych 45 szt. wszystkie już wykorzystano. Tym samym co najmniej 30% tych koszy padło łupem domorosłych śremskich wandal.

Smutne to, bo wydawane są na ten cel nasze wspólne publiczne pieniądze. (Nie pomoże w tym względzie policja czy straż miejska).

Potrzebny jest odpowiedni poziom świadomości i kontroli społecznej, a może przede wszystkim zwykłej kultury osobistej.

Radosław ŻUCKA

(jeszcze można to zrobić). Nie może to być zbyt duża grupa, ponieważ klub dysponuje 40 miejscami, warto zatem skorzystać z okazji.

Sądę, że ostatni pomysł na spędzenie Sylwestra zainteresuje przede wszystkim 25-27 latków, co nie znaczy, że tylko osoby w tym wieku odwiedzają „**Karierę**”, bo tym właśnie będzie mowa. Będzie tam dyskoteka różniąca się jednak od cotygodniowych imprez, gdyż właściciele obiecują różne atrakcyjne niespodzianki. Nie chcieli zdradzić co to będzie, żeby nie psuć Państwu przyjemności. Również cena biletu wstępu ulegnie zmianie, ale nie będzie wysoka: Dziewczeta wydadzą 5 zł, chłopcy 10 zł. Dla tych, którzy będą chcieli mieć na tę noc swój stół, naturalnie przewidziano rezerwację, także dania ciepłe będą podawane na zamówienie. Jest to zatem propozycja

dla ludzi chcących się przede wszystkim dobrze bawić w sylwestrową noc, a nie dobrze zjeść.

„**Kariera**” jest konkurencją dla „**Skorpiona**”. Niestety jeszcze nie wiadomo, czy tam odbędzie się sylwester. Właściciele będą do tego oczywiście dążyć, tym bardziej, że zeszłoroczna impreza była bardzo udana.

To już wszystkie oferty spędzenia nocy sylwestrowej w śremskich lokalach. Pozostałe kluby, restauracje, kawiarnie nie organizują sylwestra, są też takie, których właściciele nie chcieli udzielić informacji np. „**Piastowska**”.

Niezależnie od tego, gdzie spędzicie Państwo tę wspaniałą noc, życzymy cudownej zabawy w miłym towarzystwie przy tanecznej muzyce.

Aneta WALCZAK



W karnawale nie tylko bale ...

Przyzwycailiśmy się do tego, że większe wyjścia typu wesele, bale karnawałowe, zabawy, a nawet uroczyste spotkania czy imieniny są okazją do „pokazania się”. Na codzień chodzimy w rzeczach nie modnych, a może bardziej zaniedbanych. Nie zwracamy uwagi na dobór kolorów czy wzorów, często kupujemy coś nowego bo nam się podoba, nie myśląc o tym, do czego to będziemy nosić. W efekcie mamy szafę pełną ciuchów nawet całkiem niezłych, ale nie mamy co na siebie włożyć. W tym momencie chciałabym powrócić do ubiorów wyjściowych – na które często przeznaczamy wszystkie oszczędności aby wypaść jak najlepiej i co się okazuje, że wyglądamy „jak choinki”, źle się czujemy i cała zabawa do niczego. Nie każdy może sobie pozwolić na typowe kreacje balowe, więc aby się dobrze czuć i wyglądać trzeba zwrócić uwagę na kilka rzeczy: o ubiór dbamy nie tylko od święta co jakiś czas robimy przegląd szafy, likwidując niepotrzebne rzeczy zakupy staramy się planować, nie kupując pod wpływem impulsu, czy koleżanki i tak po powrocie do domu okaże się, że nawet najpiękniejszy sweterek do niczego nie pasuje. Kompletujemy ubiór osobno do pracy, bardziej na luzie do domu nie zapominajmy o sytuacjach typu pogrzeb, niespodziewana kolacja (trzeba być zawsze przygotowanym) czarny żakiet, ciemna wąska spódnica, biała bluzka, czy skromna ale modna sukienka powinny się znaleźć w każdej szafie.

Jeśli nauczymy się dbać i kompletować ubiór na codzień nagle okaże się, że właściwie nie mamy problemu z sytuacją wyjściową. Bo w szafie znajdziemy zawsze coś bardziej eleganckiego, gdzie biżuteria czy nowa apaszka pozwolą nam wyglądać odświeżenie. Zastanówimy się przed balem czy sylwestrem w czym tak naprawdę dobrze się czujemy, w czym nam do twarzy. Nie kupimy drogiej kreacji pod wpływem chwili.

W nadchodzącym karnawale będą obowiązywać ogólne trendy dotyczące mody nie tylko wyjściowej. Obecnie zapanowała stabilizacja, lata 60 i 70 zakorzeniły się dość mocno. Możemy sobie na przykład zafundować elegancki czarny garnitur z szerokimi spodniami i dwurzędową marynarką. Na bal wybieramy się w samym garniturze nie zapominając o eleganckiej czarnej bieliźnie,

lub sprawiamy sobie atłasową elegancją bluzkę- wykładamy kołnierzyk, odrobina biżuterii, dobre buty i już gotowe. Jeżeli jesteśmy zwolenniczkami sukni starajmy się wybrać taką aby pasowała także na imieniny u cioci. Licealistkom polecam kreacje będące połączeniem modnych trendów ze szkolnym mundurkiem, np. mini sukienki z białymi (dyskretnymi) lamówkami, w połączeniu z małym żakietkiem. Wiecznie aktualna „mała czarna” zapewne będzie dobrym wyborem na karnawał, przyda się na wiele innych okazji i ta krótka i długa - maxi jak najbardziej modne. Jeśli chcemy wybrać się na bal bardziej wieczorowo, pomyślmy o sukni długiej np. z dużym dekoltem zakładając do niej szyfonową, przeźroczystą bluzkę koszulową. Na inną okazję wykorzystamy samą suknię np. z małym żakietkiem, a bluzka będzie idealna jako uzupełnienie skromnego kostiumu np. na kolację wigilijną.

Wieczorowym kolorem jest na pewno czerń, nie zaszkodzi odrobina złota, srebra czy miedzi, co pozwoli na uszlachetnienie nawet najskromniejszej kreacji. Wśród najmodniejszych tkanin należy wymienić aksamit, szereg tkanin i dzianin z domieszką laycry, atłasy, szyfony zawsze aktualne w okresie karnawałowym.

Oprócz elegancji ważnym składnikiem ubioru w tym sezonie jest również kobiecość dyskretnie podkreślona nie tylko ubiorem i dodatkami, ale i fryzurą wraz z makijażem, które nawiązuje do najbardziej kobiecych lat 60. Badźmy piękne i eleganckie nie tylko od święta...

Anna BERDYSZAK OCHOCKA





Promocja

Na bal sylwestrowy w POLSCE CZY ZA GRANICĄ?

„Proponujemy wyjazdy dla Ciebie”

- to hasło reklamowe Słonecznej Gromady wydaje się odwoływać do wszystkich potencjalnych klientów. Jednak wiele osób omotanych przez demagogiczne stwierdzenia: "bycie turystą to luksus ludzi nie należących do twojej sfery" lub "konsumpcja to najlepsza forma relaksu", uśmiechnie się ironicznie. Spróbujmy jednak pomarzyć ... Atmosfera sylwestrowego szaleństwa, zapomnienia, to tło dla cicho wymawianych ludzkich marzeń, snów, życzeń. Wzniesmy się więc ponad dachy naszych szarych domów i poddajmy się wirowi radosnej magii turystycznych eskapad.

Słoneczna Gromada działa od 1992 roku, jest prywatnym biurem podróży prowadzonym przez Zuzannę i Zygmunta RUTÓW. Mam nadzieję, że rozmowa z Zygmuntem Rutą przybliży wielu osobom tajemniczy świat turystyki.

Jaką ofertę dla klientów Słoneczna Gromada przewidziała na okazję jaką jest noc sylwestrowa, powitanie Nowego Roku?

Słoneczna Gromada poleca bogatą ofertę do najpiękniejszych zakątków świata. Obejmuje ona spędzenie Sylwestra wraz z atrakcyjnym programem turystycznym w: Paryżu (już od 480 zł - 5 dniowy pobyt), Londynie (w granicy 700-850 zł, 6 dniowy pobyt - 649 zł), Rzymie (około 795 zł), Wenecji, Weronie (około 550 zł). Wachlarz propozycji uzupełniają wyjazdy do Wiednia (399 zł), Wenecji, Florencji, Rzymu, San Marino (689 zł), Praги (399 zł), Budapesztu (w granicy 350 zł). W Polsce, wczasy świąteczno-sylwestrowe można spędzić w Kotlinie Kłodzkiej, Kotlinie Jeleniogórskiej i Beskidzie Żywieckim. Ceny kształtują się w zależności od standardu obiektu (np. pokoje z łazienką lub z umywalką); ale uogólniając cena jednego 7-dniowego pobytu kształtuje się od 220 do 490 zł. Jeśli górski krajobraz nam nie odpowiada, możemy skorzystać z zaproszenia Słonecznej Gromady do nadmorskich miejscowości.

Czy wycieczki w czasie karnawału nawiązują, oprócz potrzeby relaksu podróżującego, także do atmosfery szampańskiego szaleństwa?

Tym wytycznym odpowiada oferta dla ludzi, którzy chcą spędzić zimę w ciepłych krajach. „Zimowe wakacje w słońcu”, to wypoczynek w Tunezji, na Cyprze, w Egi-

pcie, na Wyspach Kanaryjskich i w Tajlandii. Przykładowe ceny to: za tydzień w Tunezji - 799 zł, za tydzień na Cyprze - 848 zł, a za 2 tygodnie w Egipcie 1390 - 2000 zł.

Odrobina białego szaleństwa - czyli oferta narciarska proponuje wyjazdy do austriackiej, francuskiej i włoskiej części Alp; są to 7 - 14 dniowe pobyty z dojazdem własnym lub zorganizowanym (7-dniowy pobyt w średniej klasy ośrodku z dojazdem własnym kosztuje 700-800 zł). Nie można zapomnieć o polskiej wersji propozycji dla narciarzy. W zależności od standardu ośrodka, ceny kształtują się w granicy 25 - 50 zł za 1-dniowy pobyt. Widoczne jest pewne zrównanie pułapu cen, przez co wybór w turystyce krajowej i zagranicznej stał się bogatszy.

Dewizami biur podróży są: profesjonalizm, rzetelność i wysoka jakość. Jak Słoneczna Gromada stara się urzeczywistniać te hasła?

Konkurencyjność cenowa Słonecznej Gromady jest możliwa dzięki posiadaniu przez nią 4 luksusowych autokarów z wyposażeniem (wc, video, klimatyzacja, barek). Realizujemy nowe pomysły: wycieczki zagraniczne dla młodzieży (Paryż, Londyn), pielgrzymki, wyjazdy weekendowe dla zakładów pracy w kraju i za granicą oraz wycieczki promem Unity Lives (Dania, Szwecja). Od 3 lat biuro jest na Tour Salon w Poznaniu, gdzie zawiera umowy z kontrahentami krajowymi i zagranicznymi. Od kilku lat jesteśmy członkiem Wielkopolskiej Izby Turystycznej - co daje naszym klientom poczucie bezpieczeństwa i pewności; choć 20-letnie doświadczenie w turystyce przemawia samo za siebie. Zapraszam od 15 grudnia do nowego lokalu przy ul. Prymasa Wyszyńskiego 2, gdzie będą mogli Państwo zasięgnąć dodatkowych informacji. Prestiżu dodaje nam sponsorowanie przejazdów poznańskiego Teatru Tańca, wycieczki jury XI Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Wieniawskiego na turne'e zagranicznym po Europie.

Czy mógłby Pan zdradzić czytelnikom „Gazety Śremskiej”, gdzie spędzi noc sylwestrową?

W tym roku najprawdopodobniej w Paryżu, na Polach Elizejskich, gdzie powitam Nowy Rok.

Drodzy czytelnicy naszej gazety, może i my spotkamy się kiedyś na Polach Elizejskich?

Szampańskiej zabawy swojemu rozmówcy życzy

Agnieszka ANDRZEJEWSKA

Promocja

JEDNO Z NAJWAŻNIEJSZYCH WYDARZEŃ KULTURALNYCH W POLSCE



**Muzeum Narodowe
Al. Marcinkowskiego 9**



VANITAS



**PORTRET TRUMIENNY NA TLE
SARMACKICH OBYCZAJÓW
POGRZEBOWYCH**



Wystawa obejmuje 500 obiektów
z całej Polski i Lwowa, w tym
350 sarmackich portretów poczynając
od pierwszego trumiennego wizerunku
króla Stefana Batorego z 1586 r.,
po ostatnie portrety z początku
XIX wieku.



Wystawę można zwiedzać
do 9 marca 1997 roku.



Twórczość LEONA WYCZÓŁKOWSKIEGO

Muzeum Okręgowe im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy posiada dużą kolekcję dzieł malarskich, rysunkowych i graficznych oraz pamiątki osobiste i wyposażenie pracowni Leona Wyczółkowskiego. Ta interesująca kolekcja nie może pozostawać ukryta w salach wystawowych i magazynach naszego muzeum, stąd chętnie pokazujemy wybrane dzieła w innych ośrodkach muzealnych Polski.

Eksponowana wystawa w Muzeum Śremskim przedstawia wybór dzieł malarskich, rysunkowych i graficznych. Leon Wyczółkowski pozostawił po sobie olbrzymi dorobek twórczy. Stąd dzieła artysty, obrazy olejne, pastele, akwarele, rysunki, grafiki spotykamy w Muzeach Narodowych, galeriach prywatnych, ostatnio również często na aukcjach dzieł sztuki. Wyczółkowski to jeden z najwybitniejszych malarzy przełomu wieków XIX i XX. Malarz, który chętnie eksperymentował, nie pozostawał wierny jednemu kierunkowi w sztuce. Przeszedł bogatą drogę twórczą, od malarstwa realistycznego poprzez nurt malarstwa salonowego, historycznego do impresjonizmu. Literatura piękna również znajduje odbicie w jego twórczości.

Dorobek artystyczny Wyczółkowskiego prezentuje różnorodność tematów i wielorakość sposobu wypowiedzi. Interesowały go, przyroda, ludzie, sceny rodzajowe, pejzaż, architektura i kwiaty.

Wielki wpływ na rozwój jego malarstwa wywarła przesycona słońcem i kolorem Ukraina. Powstały tam wspaniałe dzieła, które stanowią nurt impresjonistyczny w jego twórczości. Artysta wykonywał wiele studiów olejnych i rysunkowych poprzedzających ostateczne dzieło. Powstało kilka wersji tego samego tematu: kopania buraków, orki, gry w krokieta, rybaków. Na niniejszej wystawie znajdują się szkice rysunkowe do kopania buraków.

Wyczółkowski zafascynowany był zabytkami i architekturą. Architektura zabytkowa, monumentalna, lekka, różna w swoich stylach była dla artysty doskonałym motywem twórczym.

Wielką popularność przyniosły mu obrazy kwiatów, malował zarówno piękne róże, piwonie jak i polne dzianiny, kaczęce. Wyczółkowski kochał kwiaty.

Był twórcą wielu portretów i autoportretów. Autoportrety powstawały przez całe długie życie artysty. Na wy-

stawie zobaczymy młodego Wyczółkowskiego i bardzo już sędziwego malarza z ostatnich lat życia.

Portrety Wyczółkowskiego są różnorodne w stylu, portrety przyjaciół ze świata artystycznego i literackiego są bardzo wnikliwe. Stanowią często studium psychologiczne, natomiast postacie malowane na zamówienie artysta traktował inaczej.

Zachwycił Wyczółkowskiego pejzaż - od uwielbianych przez niego Tatr po morze. Inaczej traktował góry osnute mgłą, groźne, a inaczej morze, wzburzone, ponure, natomiast pola gościeradzkie malował słodko, łagodnie.

Ważną dziedziną jego twórczości była grafika. Był już dojrzałym artystą, miał 50 lat, kiedy sięgnął po techniki graficzne. Jego nowatorska natura widoczna jest w pozostawionych pracach graficznych. Eksperymentował w różnych technikach graficznych od fluoroforty poprzez akwatintę, algrafię do litografii. Lubił barwność i nawet przy rycinach używał kolorowych papierów. Wyczółkowski wzbogacił litografię, ulubioną technikę, która wyparła malarstwo, nowymi doświadczeniami. Wprowadził kredę - wykorzystał jej możliwości, wzbogacił tuszem, pogłębiając cienie. Mieszał techniki, wydrapywał, wycierał, a wszystko w obrębie litografii. Poszczególne plansze związane tematem zamykał w „Teki” graficzne. Powstało kilkanaście tek.

Od 1922 roku Wyczółkowski mieszkał w Gościeradzu, pięknie położonym dworcu wśród starych drzew na ziemi bydgoskiej. Drzewa, puszcza, kwitnące sady stały się od tej pory ulubionym modelem artysty. Osiągnął perfekcję w technice graficznej, pokazując drzewa o różnej porze roku, czasem rozedrgane promieniami słońca, innym razem groźne, ponure, pokryte błyszczącym szronem.

O bogatej i różnorodnej twórczości Wyczółkowskiego można by pisać bardzo wiele. Zapraszam Państwa do obejrzenia wystawy, która w niewielkim stopniu wyczerpuje bogactwo tematów i wypowiedzi artysty.

Muzeum Okręgowe im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy posiada w swoich zbiorach 673 prace malarskie i graficzne. Państwo mogą zobaczyć zaledwie 54 obrazy tego wybitnego artysty.

Ewa SEKUŁA-TAUER





Boże Narodzenie w sercach „Małych Ludzi”

Noc Bożego Narodzenia zapala swoje gwiazdy - zapala je również w sercach „Małych Ludzi”. Wierzę, że to właśnie „Mali Ludzie” chcą nam coś powiedzieć o Bożym Narodzeniu..

Z czym kojarzy się wam Boże Narodzenie? ALINA - z opłatkiem, z ubieraniem choinki, z gwiazdorem, z prezentami, ze żłóbkiem; KRYSTIAN - z dużą ilością słodyczy; RAFAŁ - z wigilią i z karpem; KAROLINA - z narodzinami Pana Jezusa, z prezentami, ze słodyczami; AGNIESZKA - z opłatkiem; KAROLINA - z gwiazdą.

Na stole w Wigilię znajduje się dodatkowe nakrycie - kogo chcielibyśmy zaprosić w ten wieczór do siebie?

PAULINA - babcię i dziadka oraz księdza; MONIKA - gwiazdora; ALINA - tych, którzy nie mają domu; RAFAŁ - biednych; ŁUKASZ - wuja Rycha; KAROLINA - taką jedną starszą babcię, która chodzi po dworze i nie ma domu.

Jeśli moglibyście wysłać do Pana Jezusa kartkę z życzeniami - to co chcielibyście Mu życzyć?

ŁUKASZ - życzyłbym Panu Jezusowi dużo szczęścia, radości i żeby był bardzo szczęśliwy, a najbardziej życzył bym Mu dużo uśmiechu; SZYMON - zdrowia; MONIKA - gwiazdora ze 100 prezentami; AGNIESZKA - żeby cały czas był uśmiechnięty; MARTA - dużo powodzenia w niebie; KAROLINA - żeby się dobrze ożenił.

A może o coś chcielibyście Pana Jezusa poprosić?

SZYMON - poprosiłbym Jezusa o zdrowie, żebym był radosny, żebym się nie przewracał na przerwie i żebym umiał rysować choinkę, a nie jakieś badyle oraz żebym dostał pieska; ŁUKASZ - poprosiłbym żebym był bardzo szczęśliwy i żebym się nie bił z kolegami oraz żeby mnie nikt nie popychał. Prosiłbym także, żebym pomagał mamie w domu i żeby inni koledzy ze mną się bawili; MARTA - żeby cała moja rodzina była zdrowa; MONIKA - żeby moja koleżanka chodziła w zapiętym płaszczu, szaliku i rękawiczkach; ANIA - poprosiłabym, żeby dał ludziom dużo szczęścia; KRYSTIAN - żebym miał dziewczynę; MALWINA - żeby mnie nie gryzł mój piesek; KAROLINA - żeby mnie Pan Jezus zawsze kochał; ALINA - żebym doszła do I Komunii Św. i żeby Pan Jezus przebaczył mi wszystkie grzechy łącznie z pierworodnym oraz żeby mnie brat nie bił; KAROLINA

- żeby mnie koleżanka nie szczypała i nie gryzła oraz żebym dostała dużo prezentów.

Wyobraźcie sobie, że Pan Jezus urodził się tego roku, tu w Śremie i każdy z nas może pójść Go zobaczyć. Co chcielibyście ofiarować Panu Jezusowi?

KRYSTIAN - ja dałbym Mu pieluszki "Pampers"; AGNIESZKA - a ja dałabym Mu jasieczek; ŁUKASZ - dałbym Mu butelkę do mleka i wózek; MALWINA - przyniosłabym Mu rosołu, żeby prędzej urósł; SZYMON - dałbym Mu krzyż, żeby mógł się modlić i misia do tulenia; MARLENA - ja dałabym Jezusowi gruchawkę do zabawy; MONIKA - dałabym Jezusowi dużo całusów; KAMIL - a ja samochodzik do bawienia; ALINA - a ja śpioszki.

Wyobraźcie sobie na koniec, że każde z was ma okazję wystąpić w telewizji i z okazji Bożego Narodzenia złożyć życzenia Papieżowi i Nauczycielom. Co byście Im życzyli?

PAPIEŻOWI

SZYMON - uśmiechu; MONIKA - dużo modlitw; ŁUKASZ - dużo szczęścia i radości; KRYSTIAN - zdrowia i żeby się modlił za tych którzy popełniają grzechy.

NAUCZYCIELOM:

KAROLINA - żeby nie krzyczeli głośno i się nie de nerwowali; RAFAŁ - żeby mieli cierpliwość; KRYSTIAN - radości; ALINA - żeby nie chorowali i żeby ich dzieci były zdolne w nauce; MALWINA - żeby dzieci im nie broiły i żeby dawali dużo szóstek; MONIKA - dużo pomysłów i żeby byli cierpliwi. Żeby też na nas nie krzyczeli i żeby nie trzymali nas tak krótko; SZYMON - żeby lepiej uczyli.

Opowiadań „Małych Ludzi” ze Szkoły Podstawowej Nr 2 im. ks. Piotra Wawrzyniaka w Śremie

wysłuchał

Janusz T. SKOTARCZAK



GOOFOY NA WAKACJACH

29.XI. - 1.XII. piątek, sobota, niedziela godz. 17.00

Pełnometrażowy film animowany dla dzieci wyprodukowany w Studiu Walta Disneya. Opowieść o psie, jego rodzinie, przyjaciółach i przygodach w psim, a właściwie ludzkim świecie. Polecamy nie tylko dzieciom.

EGZEKUTOR

30.XI-2.XII. sobota, niedziela, poniedziałek godz. 19.00

Film sensacyjny z Arnoldem Schwarzeneggerem w roli tytułowej. Pracownica Departamentu Obrony (w tej roli Vanessa Williams) odkrywa spisek mający na celu przejęcie kontroli nad nowym rodzajem broni strzeleckiej. Jej życie od tego momentu znajduje się w niebezpieczeństwie, a pomoc jej może tylko agent specjalnego oddziału, zajmującego się realizacją Programu Ochrony Świadców. Jak przystało na wysokobudżetowe kino akcji w filmie nie zabraknie karkołomnych pościgów, bójek i efektownych strzelanin.

THE QUEST

7 i 9.XII. sobota i poniedziałek godz. 17:00 i 19:00

Kolejny pokaz kick-boxingu w wykonaniu muskularnego Belga: Je-



an-Claude Van Damma. Nowy York, lata dwudzieste. Uliczny clown przywłaszcza sobie walizkę pełną pieniędzy, a należącą do pewnego gangstera. Wkrótce zmuszony do opuszczenia Ameryki trafia do Azji, gdzie bierze udział w wielkim turnieju sztuk walk.

GRUBY I GRUBSZY

11-15.XII. od środy do niedzieli godz.19.00

Komedia z Ediem Murphym w roli tytułowej. Ten czarnoskóry gwiazdor gra w tym filmie aż siedem postaci, w tym główną: strasznie otyłego profesora genetyki. W pewnym momencie przychodzi mu z pomocą nauka i nowo wynaleziony przez niego, rewelacyjny specyfik. Dzięki tej miksturze profesor chudnie w oczach i przemienia się w pożeracza serc niewieścich. Niestety używanie nowego środka na odchudzanie niesie ze sobą również pewne skutki uboczne...

TELEMANIAK



14-16.XII. sobota, niedziela, poniedziałek godz. 17.00

Komedia. Bohater filmu, architekt dotknięty życiową katastrofą postanawia zainstalować sobie w domu telewizję kablową. Niestety monterem kabłówki okazuje się być lekko stuknięty Chip (w roli Jim Carrey), który chętnie godzi się na pirackie podłączenie w zamian żada-

jąc jedynie aby obaj panowie zostali przyjaciółmi. Wkrótce okazuje się, że nasz bohater popełnił w tym momencie chyba największy błąd w swoim życiu....

MAŁPA W HOTELU

20-23.XII. piątek, sobota, niedziela godz. 17.00 i 19:00



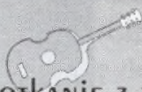
Komedia przeznaczona dla widzów młodszych. Do luksusowego hotelu wprowadza się wytwornie ubrany mężczyzna z eleganckim kuferem zawierającym tresowanego orangutana. Wkrótce okazuje się, że jest to zwykły złodziej hotelowy wykorzystujący małpę do dokonywania zuchwałych kradzieży.





Scena Na Piętrze w Kinie SŁONKO

„Za rok o tej samej porze” Bernarda Sladea to sztuka, której prapremiera odbyła się na deskach teatru Scena Na Piętrze w połowie listopada. Ten sam spektakl będzie mógł zobaczyć śremska publiczność 8 grudnia o godz. 19.30 w Kinie Słonko. Sztukę wyreżyserował Roman Kordziński, a na scenie będziemy mogli podziwiać aktorów warszawskich – **Barbarę Wrzesińską i Marka Barbasiewicza**. Dzięki wiernemu sponsorowi Panu Jerzemu Semeniukowi i jego firmie B.J. MEBLE z Manieczek tym razem bilety na spektakl będą tańsze: 15 zł – normalny i 10 zł – ulgowe.



MISTRZOWIE GITARY

Kolejne spotkanie z tego cyklu upłynie w gorących, karaibskich rytmach: cha-cha, salsy, mambo i rumby. Wystąpi rewelacyjny kubański zespół **SABOR DE SALSA** z towarzyszeniem Jose Toresa, mistrza instrumentów perkusyjnych. Zapraszamy..., bilety jak zwykle w cenie zaledwie 2 zł.



PROPOZYCJE ŚWIĄTECZNE

W okresie przed i po Świątach Bożego Narodzenia zapraszamy Państwa na trzy koncerty:

- koncert kolęd w wykonaniu Ewy Bem z towarzyszeniem znakomitych muzyków Andrzeja Jagodzińskiego i Henryka Miśkiewicza,
- tradycyjny, świąteczny koncert organowy w Kościele na Jezioranach – 26 grudnia
- koncert gwiazdkowy dla dzieci i spotkanie z Gwiazdorem w sali Klubu Odlewnika.

O dokładnych terminach imprez poinformujemy na osobnych afiszach.



Barbara WRZESIŃSKA



Ewa WIŚNIEWSKA z widownią (po spektaklu „Kochanka”)

List do redakcji

Przyjechałem do Kamienia 2 lutego 96r. Jadąc nie wiedziałem czego mam się spodziewać. Moje wrażenie o Monarze było nieciekawe. Myślałem, że przyjadę, będę siedział cały dzień i od czasu do czasu pogadam z psychologiem. Okazało się, że jest tu zupełnie inaczej. Wszystko robimy sami: sami gotujemy, sami sprzątam, sami palimy w piecu, remontujemy, budujemy itd.

W wielu publikacjach pisze się, że w Monarze bije się ludzi i że Kotański pastwi się nad biednymi narkomanami. Nie jest to prawdą. Informacje takie biorą się od ludzi, którzy nie ukończyli leczenia. Stchórzyli i żeby wyjść z „twarzą” wystawiają Monarowi złą opinię. Podczas leczenia są faktycznie ciężkie momenty. Są to chwile, kiedy traci się włosy, idzie się kopać dół 2m na 2m lub po prostu słyszy się prawdę o sobie.

Przebieg leczenia zależny jest tylko i wyłącznie od samego pacjenta. Jeśli chce on się wyleczyć, nie jest krnąbrny i jest a przynajmniej stara się być uczciwy, to trwa to krótko - od 12-18 miesięcy. Jeśli jest trudniejszy trwa to dłużej. Podczas leczenia przechodzi się kilka etapów. U nas w ośrodku są to etapy: nowicjusza, domownika, opiekuna, monarowca. Po przejściu tych etapów człowiek sam decyduje, czy chce już zakończyć leczenie czy też może nie czuje się jeszcze na siłach, aby zostać neofitą. Całe leczenie polega na uczciwości. Przez pierwszy rok uczciwość jest wpajana w człowieka, później powoli sama „wchodzi w krew”. Odbywają się tu spotkania grupowe z terapeutami (społeczności) planowo dwa razy w tygodniu, a oprócz tego zawsze, kiedy jest potrzeba, niezależnie od pory dnia czy nocy.

Do naszego ośrodka przyjeżdżają ludzie w przedziale wiekowym od 14-20-ego roku życia z wszystkimi typami uzależnień (klej, alkohol, Amfetamina, Heroina itd). Tu człowiek zaczyna rozumieć, że to co robił jest złe, i że można się świetnie bawić bez narkotyków.

Przed rozpoczęciem leczenia moje wyobrażenie o MONARZE było bardzo złe. Kojarzył mi się ze starymi „ćpunami” śpiącymi przed telewizorem, a tak nie jest. Leczenie jest swojego rodzaju przygodą, o której pamięta się do końca życia.

W dzisiejszych czasach branie narkotyków jest prawie na porządku dziennym. W każdej szkole podstawowej, średniej i wyższej są „dileny” proponujący Amfę, Ganje, Haszysz, LSD itd. Dużo ludzi w naszym wieku daje się na nie skusić. Ja sam od 15 roku życia nie żałowałem sobie, żadnego z tych środków, głównie jednak uzależniłem się od amfetaminy. Po dwóch latach brania

wyglądałem nieciekawie fizycznie i psychicznie. Mając 18 lat ważyłem ok. 50 kg. paprały mi się jakieś rany, miałem grzybicę i byłem godny pożałowania. Oprócz przykrego wyglądu wpadałem w śpiączki i miałem paranoje, a przynajmniej jej dobrze zapowiadające się objawy. Nie było u mnie czegoś takiego jak sumienie. Byłem bez skrupułów. Kradłem, wynosiłem, kłamałem i kręciłem na wszystkie strony, lecz w ten sposób nie dało się żyć cały czas.

Myślę, że wiele osób czytających ten artykuł, to miało lub ma do czynienia z narkotykami. Dlatego, jeśli po przeczytaniu go stwierdzicie, że jest z wami coś nie tak, to udajcie się do punktu konsultacyjnego Monaru. Punkty takie są w każdym większym mieście. Monaru nie powinno się bać bo on pomaga.

Dziękuję za poświęcenie mi kilka chwil. Cześć!

Łukasz

OGŁOSZENIA

Korepetycje z j. angielskiego i niemieckiego
tel. 36 109.

Pomogę znaleźć dobrą pracę w domu. Wysyłanie katalogów. Kontakt: M.K, 63 040 Nowe Miasto, przeg. 7.

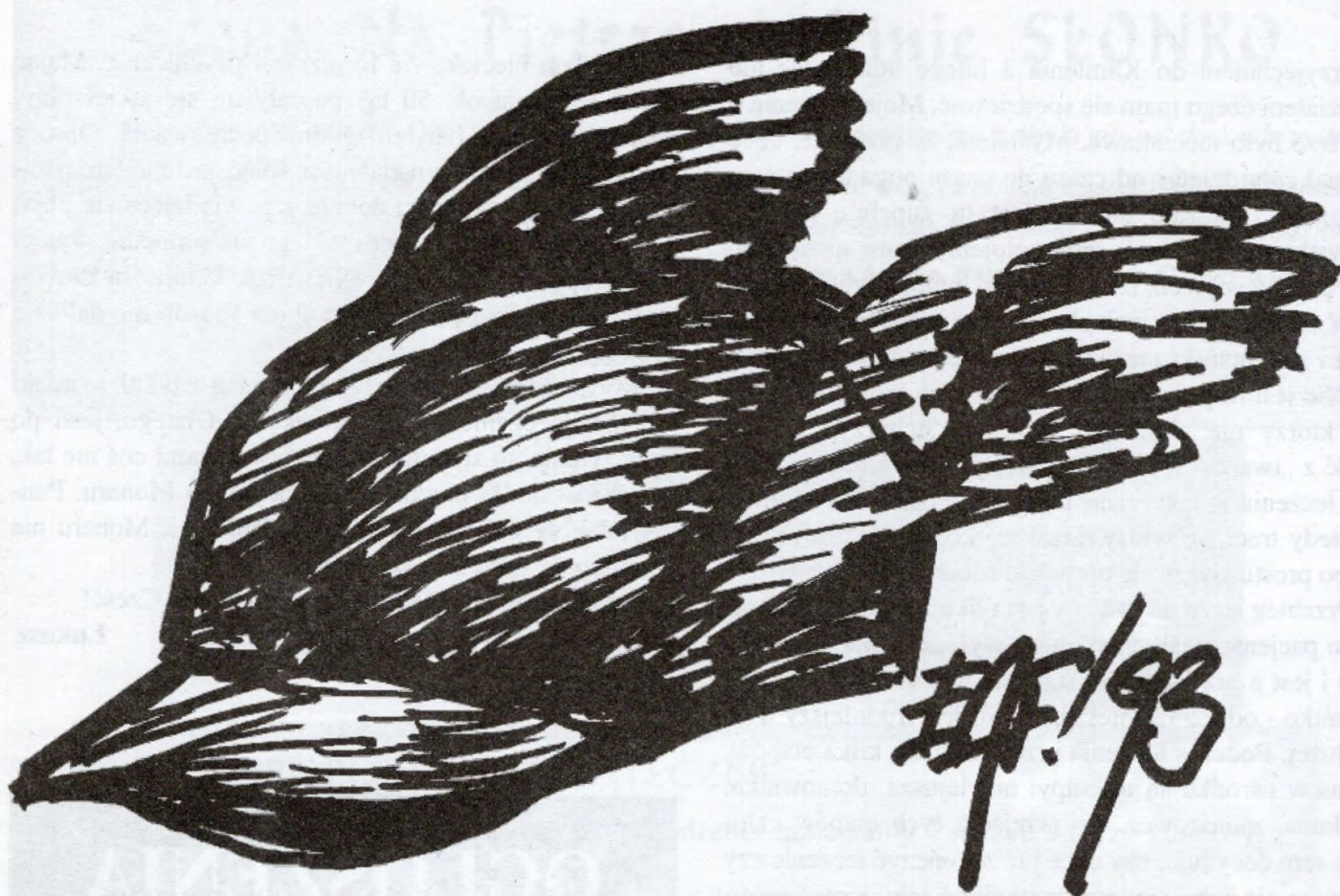
Proszę dołączyć kopertę ze znaczkiem 4,50

Sprzedam ciągnik BIAŁORUŚ - ładowarka budowlana
tel. 22 650.

Chętnie pomogę w znalezieniu pracy we Francji - zbiór owoców. Proszę załączyć kopertę, znaczek za 4,50.

Kontakt MK I, 63-040 Nowe Miasto, przeg. 7





Rys. Eugeniusz FERSTER

GAZETA ŚREMSKA – siedziba redakcji – Muzeum Śremskie, 63-100 Śrem,
ul. Mickiewicza 89, tel. 0-667, 35-938

Redagują: Mariusz KONDZIELA (Redaktor Naczelny), Barbara JAHNS (Redaktor Prowadzący), Małgorzata JURGOWIAK (Sekretarz Redakcji).

Opracowanie graficzne: Robert CZAPRACKI. Współpraca: Eugeniusz FERSTER.

Wydawca Zarząd Miejski w Śremie. Opracowanie komputerowe: Studio C,
druk: Drukarnia C Sp. z o.o. Kościan, ul. Dworcowa 2, tel. 122-998.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i reklam oraz zmiany programów
i terminów wprowadzonych po oddaniu numeru do druku.

Foto okładki: Mariusz DZIUBA

**Muzeum Śremskie
Gazeta Śremska**

**Składają najserdeczniejsze
życzenia Świąteczne**

Boże Narodzenie 1996

